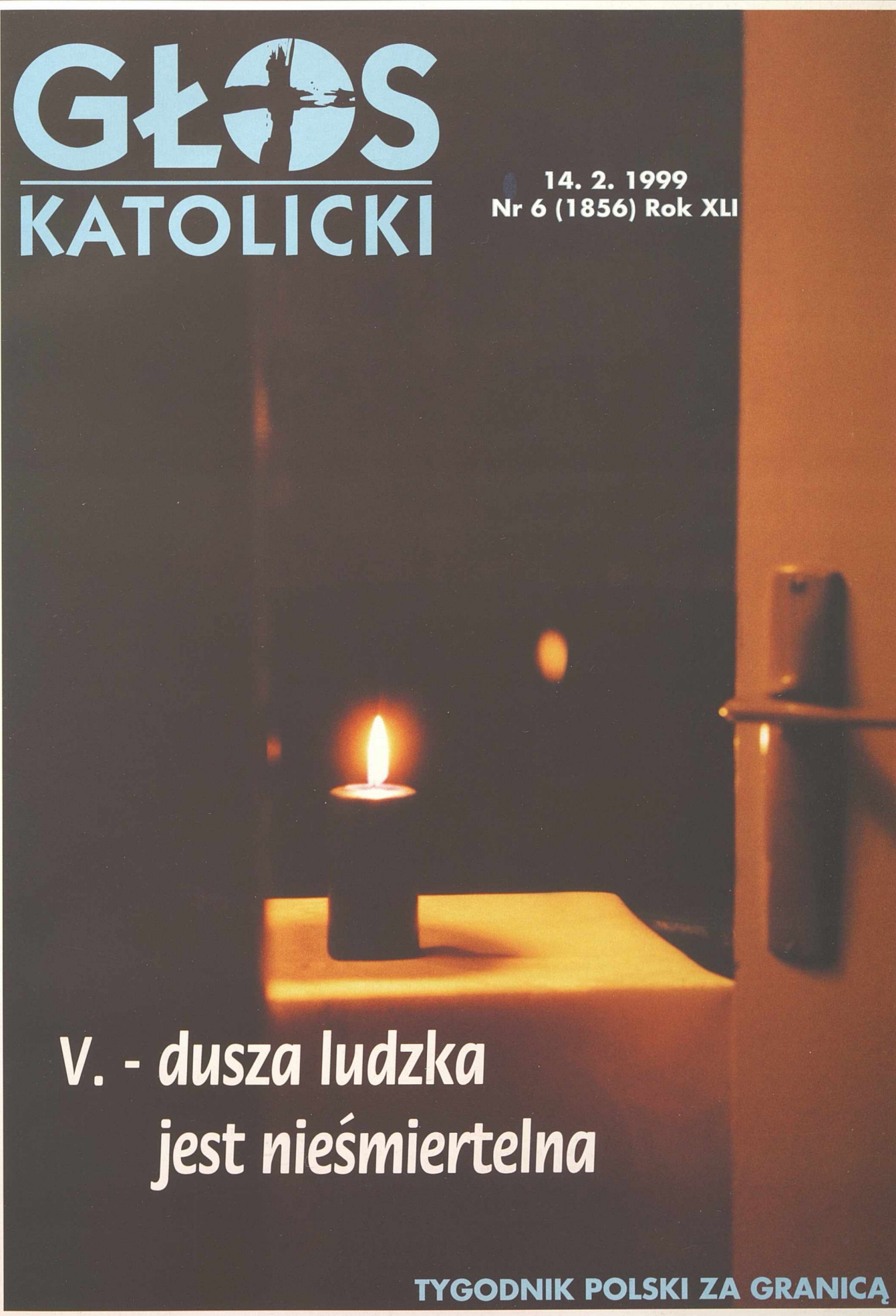


GŁOS

KATOLICKI

14. 2. 1999
Nr 6 (1856) Rok XLI



V. - dusza ludzka
jest nieśmiertelna

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

VI Niedziela Zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE (Syr 15, 15-20)

Czytanie z Księgi Syracyclesa.

Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania, a dochować wierności jest Jego upodobaniem. Położył przed tobą ogień i wodę, co zechcesz, po to wyciągniesz rękę. Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane. Ponieważ wielka jest mądrość Pana, potężny jest władzą i widzi wszystko. Oczy Jego patrzą na bojących się Go, On sam poznaje każdy czyn człowieka. Nikomu nie przykazał być bezbożnym i nikomu nie zezwolił grzeszyć.

DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 2, 6-10)

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia: Głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani

władców tego świata, zresztą przemijających. Lecz głosimy tajemnicę mądrości, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały; lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego "ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują". Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego.

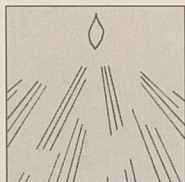
EWANGELIA

(Mt 5, 20-22a. 27-28. 33-34a. 37)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus powiedział do swoich uczniów:

"Powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: "Nie zabijaj", a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. Słyszeliście, że powiedziano: "Nie cudzołóż". A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa. Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: "Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi". A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi".



PRAWO BOŻE - DAR MĄDROŚCI I MIŁOŚCI BOGA

"Dajcie mi punkt oparcia a poruszę świat" - tak wołał niegdyś słynny Archimedes. Każdemu z nas potrzeba takiego punktu oparcia, na którym mógłby budować z nadzieją i wiarą swoją przyszłość. Dzisiejsza liturgia słowa Bożego przypomina nam, że dla każdego człowieka takim oparciem, bazą i fundamentem, na którym opieramy nasze życie jest Prawo Boże. To ono jest tą busolą, ukazującą właściwy kierunek i cel życia. Przez mądrość Boga zostało wpisane w ludzkie serce - z miłości do człowieka i dla jego dobra. Kto tego nie zrozumie, zawsze będzie uważał, że Boże Prawo jest ciężarem i ograniczeniem wolności.

Chrystus powiedział: "Poznacie Prawdę, a Prawda was wyzwoli" (J 8,32). Z tych słów wynika, że wolność łączy się z Prawdą, którą jest Bóg. Życie w Prawdzie jest więc życiem w wolności, a przykaza-

nia Boże są drogą do tej wolności. Przekreślenie zaś Bożego Prawa jest wejściem w przestrzeń zniewolenia: kłamstwa, namiętności, troski tylko o dobra doczesne, egoizmu, gniewu, nienawiści i itd.

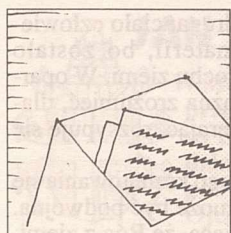
Dzisiejsza Ewangelia przypomina nam, że Jezus nie występował przeciw Prawu Mojżeszowemu - najwyżej przeciw uczonym w Piśmie, którzy akcentowali literę Prawa, a zapominali o jego duchu. Jezus przypomina nam Swoją postawę i słowem, że w życiu nie można być ani liberałem, ani fanatykiem Bożego Prawa. Trzeba zachować roztropność i zwracać uwagę na wewnętrzną stronę Prawa Bożego, czyli na serce i rozum, które są przestrzenią Miłości i Prawdy oraz działania Ducha Św. Stąd też, jak przypomina nam Chrystus w dzisiejszej Ewangelii, każdy czyn ludzki ma swój początek w sercu człowieka. Jeżeli zatem będzie nasze serce to i nasze słowa, postawy i czyny będą złe. Czyny zewnętrzne rodzą się bowiem z ludzkiego wnętrza.

Na straży Bożego Prawa stoi Kościół. Nie może on zamazywać, zniekształcać czy zmieniać Bożego Prawa. Dziś, gdy opinia publiczna i jej twórcy starają się być miarą ludzkiej moralności, Kościół musi głosić Prawdę, nawet za cenę niepopularności czy odrzucenia przez wielu. Moralność oddolna nie może bowiem zmieniać Prawa Bożego, które jest stałe i niezmiennie, i jest dla dobra i szczęścia człowieka.

Zachowanie Bożego Prawa to trwanie w miłości (Jan 15,9-10). Bóg nie przymusza do miłości, gdyż miłość taka niewiele byłaby warta. Miłość do Boga, jak i do człowieka jest owocem naszego wolnego wyboru, płynącego z odkrycia i przyjęcia Prawdy. Ten wybór nieustannie musi się realizować w naszym życiu, gdyż, jak powiedział poeta L.Staff: "Raz dokonawszy wyboru, w każdej chwili wybierać muszę" (*Jeździec*).

Niech Boże Prawo stanie się światłem i drogowskazem na drogach naszego życia. Przez wierność temu Prawu, które jest darem Bożej mądrości i miłości żyjmy w prawdziwej wolności i Prawdzie.

KS. RYSZARD GÓRSKI

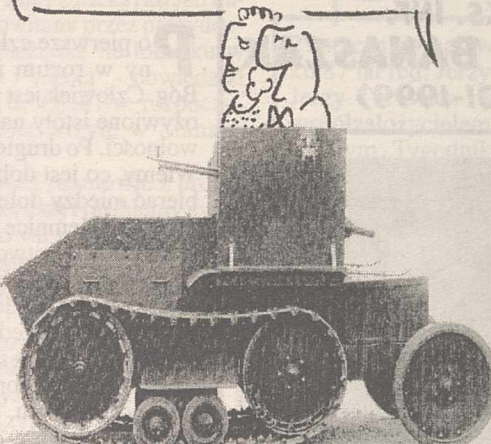


telegram do Czytelników

14 lutego 1999 r.

Drodzy Państwo, przerzucając album malarstwa mistrza Tiepola, natknąłem się na pełen wdzięcznych niewiast, sielski obraz zatytułowany... „Porwanie Europy”. A kiedy oderwałem już oczy od uroków beztroskiej jakby Europy, naszyły mnie nagle wątpliwości tyżące - no właśnie - tytułu dzieła i jego współcześnie-politycznych konotacji. Bo oto, na naszych oczach, Europa angażuje się coraz bardziej w przygodę zwaną „Unia” i niby dobrze, tylko... Tylko powstaje coraz natrętniejsze pytanie - czy jest to aby jeszcze wola społeczeństw tworzących Kontynent, czy raczej i coraz bardziej bezwolne uczestnictwo w porwaniu. Wszak 50 procent Europejczyków trochę inaczej wyobraża sobie wspólnotę narodów niż ci, którzy obecnie, nie pytając już nikogo o zdanie, chyłkiem unoszą ją poprzez korupcję, lekceważenie często suwerenności narodów, ich tożsamości i dziedzictwa do bezideowej Brukseli. (Wasz Redaktor)

(-JADĄ Z WIZYTĄ DO ZNAJOMYCH NA PRZEDMIEŚCIU...)



(-GORĄCE DZIELNICE...)



PRAWDY WIARY

V. DZUSZA LUDZKA JEST NIEŚMIERTELNA

I. GODNOŚĆ CZŁOWIEKA

Mamy za sobą refleksję nad czterema prawdami wiary: Bóg jest jeden, Bóg jest Sędzią sprawiedliwym, są Trzy Osoby Boskie oraz Druga Osoba Boża, Syn Boży - odkupił nas i zbawił. Przed nami piąta prawda wiary: dusza ludzka jest nieśmiertelna. Jest to wezwanie do refleksji nad tajemnicą człowieka.

Nieśmiertelność duszy ludzkiej jest tajemnicą wiary, a więc nie potrafimy odkryć tej prawdy przy pomocy poznania zmysłowego, ani intelektualnego. Jest to prawda, którą Bóg nam objawił, ukazując tajemnicę naszej wieczności. Człowiek raz stworzony istnieje już wiecznie. Powołując się na Biblię spróbuję odpowiedzieć na pytanie: na czym polega wielkość człowieka? Człowiek jest arcydziełem Boga z tej racji, że wieńczy całe dzieło stwórcze. Kiedy świat był już stworzony, w ostatnim akcie stwórczym pojawia się człowiek, jako wykończenie całego dzieła stworzonego. Bóg, widząc swoje dzieło osiągnące pełnię, oświadczył, że jest bardzo dobre. „Jest”, bo świat jest ciągle przez Boga stwarzany.

Sam człowiek jest arcydziełem, gdyż Bóg w nim połączył dwa zupełnie różne światy. Świat materii, do którego należy nasze ciało, i świat ducha, do którego należy nasza dusza. Jesteśmy na styku dwóch światów, wielkich i wspaniałych, ale różniących się między sobą. Człowiek jest jak most przerzucony między światem materii a światem ducha. Przez ciało mamy wejście w świat materii. Jest to

kontakt z całym materialnym kosmosem. Przez duszę natomiast wchodzimy w cały nieogarniony świat ducha. Z tej racji, że jesteśmy na styku dwu różnych światów, została w nas objawiona - w stopniu najwyższym - wielkość Boga jako Mistrza. Jesteśmy Jego arcydziełem, a równocześnie - z racji tej złożoności - jesteśmy najbardziej kruchym tworem, jaki wyszedł z Jego rąk.

Posłużę się obrazem, chociaż każdy obraz jest tu niedoskonały. Jesteśmy arcydziełem Boga, który potrafił połączyć ogień z lodem. Otóż ogień to duch, lód to materia. W imię logiki nie da się tego połączyć. Bóg jednak w człowieku, w nas, jako w jedynym dziele widzialnym, umieścił ducha. Zatem połączył te dwa elementy tak, że ani ogień nie niszczy lodu, ani lód nie gasi ognia. To połączenie jest możliwe dzięki miłości. Człowiek w planach Boga jest arcydziełem miłości, łącząc cały świat materii i ducha. To połączenie, ten most, przerzucony pomiędzy światem materii a światem ducha, ma trwać wiecznie. Mimo że ciało, z którego jesteśmy w części zbudowani, rozsypuje się i ma charakter przemijający, to jednak - warto o tym pamiętać - nigdy nie ulega unicestwieniu!

W naszym odczuciu wydaje się, że jeśli ciało się rozsypało, to człowiek zostaje unicestwiony. Tymczasem ten on zawsze trwa, bo dusza jest nieśmiertelna, a w niej zakodowane jest ciało. (...)

Jakkolwiek dusza jest nieśmiertelna i nikt nigdy jej nie unicestwi, to jednak można

- przez połączenie z ciałem - na nią wpływać: albo ją doskonalać, albo zniekształcać. Ten most może być coraz piękniejszy i bogatszy. Wszystko zależy od tego, czy życie na tym moście płynie w stronę ducha, czy w stronę ciała. Albo ciało oddając się jako narzędzie w służbę ducha, współpracując z duchem, będzie coraz doskonalsze; albo posługując się duchem i ściągając go na ziemię, doprowadzi do jego karłowacenia.

Dostrzeżenie możliwości doskonałości człowieka, to rzecz niezwykle istotna, bo czas naszego pobytu na ziemi jest krótki i chodzi o to, by go dobrze wykorzystać. Świat materialny nie zostanie unicestwiony, tylko przemieniony. Nasze ciało ma być przemienione na wzór ciała Chrystusa na Taborze tak, aby życie ducha objęło wszystkich. Można to obserwować u wielu świętych. Św. Franciszek wchodził w kontakt z całą przyrodą. On wnosił w nią pokój. Wszelkie zwierzęta, ptaki, płazy, owady garnęły się do niego. Jego ciało było tak poddane duchowi, że ten promieniował na otoczenie. Ale tak powinno być nie tylko u św. Franciszka, ale u każdego z nas. Taki jest punkt docelowy. Nasze zmartwychwstałe ciało będzie pomostem, między duchem a całą przemienioną rzeczywistością. Każdy z nas jest arcydziełem, tym cudownym mostem łączącym dwa światy, zaprogramowanym przez samego Boga. W tym leży niezwykła nasza godność i wielkość. Jest jednak coś więcej: Pismo Święte powiada, że zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Jako jedyne stworzenia widzialne mamy przypominać światu obecność naszego Stwórcy: W czym w nas jest ukryty ten obraz, ta tajemnica naszego podobieństwa do Boga?

Ciąg dalszy na str. 4



ŚP KS. INF.

ANTONI BANASZAK
(1901-1999)


(fot. P. Fedorowicz)

W niedzielę 31 stycznia 1999 r. zmarł w Paryżu ks. infułat Antoni BANASZAK, pierwszy Rektor Seminarium Polskiego w Paryżu.

Ks. Infułat urodził się 9 listopada 1901 r. w Brzostowie k. Jarocina, jako przedostatni, szósty syn Antoniego i Franciszki. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Rożkowie, a następnie do gimnazjum w Jarocinie. Po zdaniu matury wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk ks. bpa Radońskiego 3 lipca 1927 r. w Gnieźnie. Jego pierwszą placówką była parafia Św. Trójcy w Bydgoszczy. W 1928 r. zostaje prefektem Gimnazjum w Śremie oraz dyrektorem tamtejszego konwiktu, a w 1935 prefektem Gimnazjum Marcinkowskiego w Poznaniu. W 1938 r. mianowany jest Dyrektorem Archidiecezjalnej Akcji Katolickiej w Poznaniu.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej, 3 lipca 1939 r., przejmuje obowiązki rektora Prymasowskiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Z powodu działań wojennych przebywa w Seminarium Duchownym w Poznaniu, gdzie jest aresztowany przez Gestapo. Po sześciu miesiącach więzienia w Kazimierzu Biskupim, wraz z innymi księżmi i seminarzystami, zostaje wywieziony do obozu w Dachau. Po zakończeniu wojny przybył do Paryża, gdzie zajął się formacją polskich kleryków. 15 grudnia 1945 r. powstaje Polskie Seminarium w Paryżu przy 5, rue des Irlandais, którego zostaje rektorem i pełni tę funkcję aż do 1982 r. W tym okresie święcenia kapłańskie przyjęło ponad stu kapłanów. Przez ostatnie lata swego życia ks. inf. A. Banaszak mieszkał w paryskim seminarium. Swą postawą, pełną radości i pogody ducha, jak i całym swoim długim życiem, realizował słowa, które przyjął jako zawołanie w dniu święceń kapłańskich: „*Panie oto idę, aby pełnić Wolę Twoją*”.

OPR. KS. ANTONI ŚWIERCZEK

Ciąg dalszy ze str. 3

PRAWDY WIARY

Po pierwsze człowiek jest wyposażony w rozum i wolę, podobnie jak Bóg. Człowiek jest wolny. Wszystkie inne ożywione istoty naszego świata nie mają wolności. Po drugie posiadamy sumienie. Wiemy, co jest dobre i złe, możemy wybierać między dobrem a złem. Bóg również zna tajemnicę dobra i zła. Po trzecie zostaliśmy tak stworzeni, że możemy kochać Boga i innych ludzi. Ponieważ Bóg jest miłością, a człowiek także może kochać, to jeśli poszedłby drogą, którą wskazuje mu Bóg, sam stawałby się coraz bardziej miłością, promieniowałby nią. Dlatego od początku, obok Adama pojawia się jego żona, aby na ziemi miłość Boga była widoczna we wzajemnej miłości ludzi. Człowiek może przyjąć miłość Boga i może na nią odpowiedzieć. To jest ten trzeci aspekt obrazu Boga. Po czwarte, możemy przekazywać życie na zasadzie dobrowolnego wyboru. Możemy decydować o tym, że pojawi się drugi człowiek. W ręce ludzi Bóg złożył odpowiedzialność za zrodzenie nowych pokoleń. (...) Człowiek stał się współtwórcą razem z Bogiem. Od decyzji człowieka zależy, czy pojawi się na ziemi następny człowiek. W nasze ręce Bóg złożył coś z władzy stwórczej, tajemnicę naszego ojcostwa i macierzyństwa. Bóg jest Ojcem, ale i człowieka można nazwać ojcem. Wśród zwierząt o poczęciu decyduje popęd, człowiek może dobrowolnie współuczestniczyć w stworzeniu człowieka.

Szkoda, że poświęcamy wiele czasu na własną tajemnicę. **Kim ja jestem?** Trzeba zobaczyć swoją wielkość, odkryć tajemnicę ciała i tajemnicę ducha. Dopiero ten, kto postawi sobie to pytanie i usłyszy na nie odpowiedź Boga, kto odkryje swoją tajemnicę, zaczyna rozumieć odpowiedź na drugie zasadnicze pytanie - **po co żyję?** Jaki sens ma życie człowieka? Nie tylko moje, ale każdego, tego najmniejszego i największego, genialnego i upośledzonego.

Refleksja nad piątą prawdą wiary jest niezwykle ważna, bo łączy się z odkryciem sensu naszego życia. Jesteśmy największym arcydziełem Boga, tym wspinałym mostem, który łączy świat materii ze światem ducha. Równocześnie w nas jest ukryte zaproszenie skierowane do materii, by przeszła w świat ducha. (...)

2. TAJEMNICA LUDZKIEGO CIAŁA

W „Księdze Rodzaju” mamy katechetyczny obraz, w którym Bóg przedstawiony jest jako garncarz lepiący ciało człowieka z gliny. Jest to obraz dostosowany do mentalności współczesnych autorowi ludzi. Kryje on w sobie dwie prawdy. Pierwsza: cały człowiek jest dziełem Boga, cały

jest w Jego ręku, druga: ciało człowieka jest częścią materii, bo zostało ukształtowane z prochu ziemi. W oparciu o ten obraz można zrozumieć, dlaczego ciało obumierając, rozsypuje się w ziemi.

Interpretacja samego kształtowania się ludzkiego ciała może być podwójna. Tradycyjna - mówiąca, że Bóg z ziemi, to znaczy materii nieożywionej, kształtuje ludzkie ciało, i druga - lepiej harmonizująca z naszą dynamiczną wizją świata, głosząca, że Bóg w stwarzaniu człowieka posłużył się już ukształtowanym ciałem. (...) Twierdzenie, że ciało człowieka zostało przygotowane drogą ewolucji nie sprzeciwia się nauce Kościoła. Moment, w którym Bóg stworzył duszę i połączył z tym ciałem był nadzwyczajną Jego interwencją. Zatem ciało mogło być ukształtowane wcześniej, ale nie człowiek, bo człowiek, to połączenie duszy z ciałem. Stworzenie duszy i połączenie jej z ciałem jest nową stwórczą interwencją Boga. Można przyjąć, że materiał do budowy tego wspaniałego mostu został wcześniej przygotowany, ale most powstaje dopiero wtedy, gdy Bóg w ten materiał włączy duszę.

Następne twierdzenie nauki Kościoła brzmi, że cała ludzkość wywodzi się od jednej ludzkiej pary. Z punktu widzenia nauki podważano tę teorię. Najnowsze badania sugerują, że w kwasie nukleoproteinowym u wszystkich kobiet, jakie żyją na ziemi, istnieje identyczny kod genetyczny. Wy tłumaczenie tego zjawiska jest tylko jedno: wszystkie kobiety pochodzą od jednej. Współczesne badania zdają się potwierdzać naukę głoszoną przez Biblię.

W człowieku wyróżnia się trzy elementy: ciało, pierwiastek życia i duch. Pierwsze dwa elementy występują wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z materią ożywioną. Najmniejsza żywa komórka składa się właśnie z tych dwóch elementów, z materii oraz pierwiastka życia. Ten pierwiastek życia jest dla nas wielką tajemnicą.

Wyżej wymienione elementy są wspólne dla całego świata ożywionego, który poza człowiekiem, nie posiada ducha, czyli tego trzeciego elementu, dysponującego rozumem i wolnością. Jeżeli chodzi o nasze ciało, to wcale nie jest ono syntezą największych osiągnięć, obserwowanych przez nas w przyrodzie. Nikt z nas nie posiada skrzydeł, które by go niosły tak wysoko jak orla; nikt z nas nie posiada takiego wzroku jak sowa. Nikt z ludzi nie posiada siły konia. Pod wieloma względami ciało naszych przyjaciół: zwierząt, owadów, istot żyjących na ziemi jest doskonalsze aniżeli nasze. Potrzeba wiele pokory, aby dostrzec ich doskonałość i piękno, podziwiać je i wiele od nich się uczyć.

Dokończenie na str. 11



JAN PAWEŁ II W MEKSYKU I USA (2)

W Meksyku Jan Paweł II przedstawił, inspirowany Ewangelią, program działania dla młodych pokoleń w wieku XXI. Ojciec Święty zaapelował o wprowadzanie kultury dialogu, prawa i solidarności, przeciwstawiającej się konfrontacji, sile i egoizmowi.

Papież zakończył swą czwartą wizytę duszpasterską w Meksyku spotkaniem z rozentuzjasmowanymi pielgrzymami - ponad 130 tysięcy osób, które wypełniły stadion Azteków w stołecznym mieście Meksyku.

Obecni byli przedstawiciele różnych grup i kategorii społecznych, w tym całe wielopokoleniowe rodziny, które odpowiedziały na hasło zgromadzenia: „Spotkanie z przedstawicielami wszystkich pokoleń stulecia”.

Zwracając się do tych rodzin, Papież zapytał, „czy jest prawda, że świat, w którym żyjemy, jest zarazem wielki i kruchy, wspaniały, lecz czasem zdezorientowany”, pod pewnymi względami zaawansowany, a pod innymi zacofany. Nasze stulecie było świadkiem „dwóch wojen światowych, zgrozy obozów koncentracyjnych, prześladowań i mordów”, lecz zarazem „postępów niosących nadzieję na przyszłość, takich jak narodziny Organizacji Narodów Zjednoczonych czy Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka”. Pomimo jednak wzrostu świadomości, iż godność osoby ludzkiej przeważa nad interesami struktur politycznych, ekonomicznych czy społecznych, ogólny bilans kończącego się wieku jest przygnębiający: „śmierć głodowa milionów istnień ludzkich, mimo paradoksalnego wzrostu produkcji rolniczej i przemysłowej”. Jednocześnie w wielu miejscach ludzie odwrócili się od „wartości moralnych, niszczonej coraz bardziej przez zjawiska takie jak narkotyki, korupcja, niepostrzegany konsumizm i szerzący się hedonizm, powiększająca się przepaść między biednymi i załudżonymi, a silnymi i zamożnymi”. Co więcej, świat „zapomina coraz bardziej o wewnętrznej negacji wartości i straszliwych konsekwencjach »kultury śmierci«, promuje ekologię, zapominając, że głębokimi korzeniami wszelkiego przestępstwa przeciw naturze są moralna nieprawość i pogarda człowieka wobec człowieka”.

Jan Paweł II powiedział także, iż Kościół pragnie, by w przyszłym stuleciu jedność była silniejsza od podziałów, braterstwo silniejsze od antagonizmów, a pokój silniejszy od wojen. By tak się stało, „należy powiedzieć »tak« Bogu i zaangażować się w budowanie nowego społeczeństwa, gdzie rodzina będzie środowiskiem bezinteresowności i miłości, gdzie rozum będzie prowadził dialog z wiarą, gdzie wolność będzie sprzyjała współżyciu w solidarności i w poczuciu uczestnictwa”.

USA

26 stycznia, przybywający z Meksyku Jan Paweł II został ciepło powitany przez prezydenta Clintona i jego małżonkę na lotnisku w Saint Louis. „Sto lat i więcej” - powiedział po polsku prezydent do Ojca Św. rozpoczynającego 30-godinną wizytę w Stanach Zjednoczonych.

Papież w 20-minutowej rozmowie z prezydentem Clintonem poruszył problemy światowe. Jak poinformował rzecznik prasowy Białego Domu, tematem rozmów był „nie wielki postęp na Kubie”, sytuacja w Ameryce środkowej po przejściu huraganu „Mitch”, Synod Biskupów dla Ameryki, którego uroczyste zamknięcie odbyło się w Meksyku oraz kryzys pomiędzy Irakiem a USA - na który Waszyngton i Stolica Apostolska mają skrajnie odmienny pogląd. Watykan zdecydowanie potępił ostatnią zbrojną agresję na ten kraj. Clinton wyraził zadowolenie z faktu podkreślenia przez Papieża odpowiedzialności USA, jako jedynej mocarstwa globalnego za los świata. Jednym z tematów rozmowy było także prawo do aborcji - potępiane przez Papieża i brnione przez Clintona. Komentując tę kwestię rzecznik prezydenta oświadczył, że Clinton „odnosi się z wielkim szacunkiem do Ojca Świętego i do jego przesłania”.

„Podzieleni na zawsze”. Powiększający się dystans, niemal całkowity brak wspólnego języka, a w rezultacie zupełnie realna perspektywa rozejścia się dróg Kościoła katolickiego i Stanów Zjednoczonych - oto, co podkreślają włoscy komentatorzy po spotkaniu Jana Pawła II i prezydenta USA.

„Byliśmy świadkami początku „moralnej schizmy” między Kościołem a USA, która pewnego dnia przekształci się może w schizmę polityczną między Europą a Ameryką” - podejrzewa Vittorio Zucconi. „Chodzi o moralność dziejów, moralność społeczną, która ukazuje bezpośredni i oczywisty kontrast między światem Clintona i jego małżonki a światem Karola Wojtyły. Między Papieżem trudnych prawd a prezydentem łatwych kłamstw”.

Jan Paweł II wezwał katolików amerykańskich do szerzenia Ewangelii Życia i godności osoby ludzkiej, opowiadając się zdecydowanie za zniesieniem kary śmierci. Przemawiając podczas Mszy św. w Saint Louis 27 stycznia, Papież zachęcił Amerykanów do wewnętrznego nawrócenia. Kara śmierci jest krwawa i niepotrzebna - podkreślił Papież. Przypomnił, że nowoczesne społeczeństwo dysponuje innymi środkami ochrony.

Rosnące poszanowanie godności życia ludzkiego, którego nie wolno nigdy odbierać nawet za ciężkie przestępstwa, jest „znakiem nadziei” - zauważył Ojciec Święty. W Mszy św. w Trans-World-Dom, największej hali w USA, uczestniczyło ponad 120 tys. osób, które zgromadziły Papieżowi owacyjne przyjęcie.

Dokończenie na str. 15

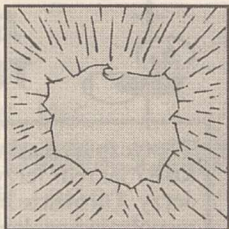


JERZY TUROWICZ

27 stycznia zmarł w Krakowie w wieku 87 lat red. Jerzy Turowicz.

Jerzy Turowicz był dziennikarzem, współzałożycielem i redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego”, członkiem Klubu Inteligencji Katolickiej, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, PEN-Clubu, członkiem Kapituły Orderu Orła Białego i Unii Wolności.

Urodził się w 1912 w Krakowie w rodzinie inteligentnej, miał żonę, trzy córki, 5 wnuków i 2 prawnuków. Jego dewizą życiową była sentencja Horacego „Zachować równowagę ducha w trudnych sytuacjach”. W latach 1930-33 studiował na Politechnice Lwowskiej, a w latach 1934-39 filozofię i historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przed wojną był współzałożycielem i działaczem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. W 1939 r. został redaktorem naczelnym „Głosu Narodu”. W 1945 był współzałożycielem i - aż do chwili śmierci (z przerwą w latach 1953-56, gdy pismo było zawieszone przez władze PRL) - redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego”. W latach 1960-89 był członkiem Komisji Episkopatu ds. Apostolstwa Świeckich, 1981-85 członkiem Społecznej Rady Prymasowskiej, 1981-91 członkiem Rady Administracyjnej Fundacji Jana Pawła II w Rzymie, 1984-90 członkiem Komisji Episkopatu ds. Dialogu z Judaizmem. Od 1993 honorowym członkiem Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów. Do najważniejszych publikacji zmarłego należą: „Chrześcijańin w dzisiejszym świecie”, Kraków 1964; „Kościół nie jest łodzią podwodną”, Kraków 1988; „3 ćwiartki wieku. Z Jerzym Turowiczem rozmawia Jacek Zakowski”, 1990, „Wierność. Z Jerzym Turowiczem rozmawia Tadeusz Krasko”. Był laureatem wielu nagród i odznaczeń: Nagroda Fundacji Jurzykowskiego (1978), Nagroda im. Bolesława Prusa (1981), Komandoria Orderu św. Grzegorza Wielkiego z Gwiazdą (1987), Komandoria Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą, Nagroda Wolności Prasy, Paryż (1988), Międzynarodowa Nagroda im. Adolfa Bocheńskiego (1992), Order Orła Białego (1994), Komandoria Orderu Palm Akademickich, Paryż (1994), Wielki Krzyż Zasługi RFN (1995), medal „Cracoviae Merenti” (1995); doktoraty honoris causa: Uniwersytetu Yale (1985), Boston College (1989), Uniwersytetu Jagiellońskiego (1990).



Z kraju

■ Rolnicy z Samoobrony nadal blokują drogi w całej Polsce. Policja siłą usunęła kilka najbardziej dokuczliwych blokad. Protest został przeniesiony z przejść granicznych na drogi wewnętrzne. Lepper zapowiada eskalację protestów. Rolnicy żądają podniesienia ceny skupu żywa wieprzowego do 3 zł. 40 groszy, podczas, gdy nowa, wyższa stawka urzędowa to 2 zł. 80 gr. Podobne protesty i ceny skupu mają miejsce także m.in. we Francji.

■ Protestujące pielęgniarki podpisały wstępne porozumienie z pracodawcami i stroną rządową. Do negocjacji z rządem wrócili także anestezjolodzy. W Sejmie głosami AWS i UW odrzucono wniosek SLD o dymisję ministra zdrowia Maksymowicza.

■ Premier J. Buzek odłożył wizytę w Maroku ze względu na «sytuację wewnętrzną w kraju».

■ Senat zaproponował zwiększenie wydatków w budżecie na rolnictwo, kasy chorych, dodatki prorodzinne i reformy służby zdrowia.

■ Pierwszą w historii wizytę złożył w Polsce szef kanadyjskiego rządu, premier J. Chretien. Wyjazd premiera do Warszawy zaowocował jednak skandalem wobec kanadyjskiej Polonii, której odmówiono przyjęcia jej przedstawiciela do ekipy rządowej. Do prezydenckiego samolotu zaproszono natomiast delegację miejscowych organizacji żydowskich, która razem z Chretienem zwiedzała Oświęcim.

■ Premier J. Buzek zaprosił L. Wałęsę do udziału w uroczystościach kwietniowego szczytu w Waszyngtonie, na którym Polska wejdzie oficjalnie w skład NATO. Wałęsa obiecał rozważyć propozycję, ale nie chce spotykać się z Kwaśniewskim, by go «nie uwiarygodniać».

■ Kwaśniewski zawetował ustawę o prokuraturze generalnej. Wobec sprzeciwu SLD i UW wobec tej ustawy, nie wydaje się, żeby weto mogło zostać odrzucone przez parlament.

■ Polska chce wynegocjować od UE utrzymanie specjalnych stref ekonomicznych. Bruksela żąda natychmiastowej ich likwidacji. Zdaniem strony polskiej oznaczałoby to utratę 175 tys. miejsc pracy.

■ UE zgodziła się podjąć z Polską rozmowy na temat liberalizacji handlu żywnością. Mogłoby to oznaczać wpuszczenie polskich towarów na rynek Unii i zmniejszenie naszego deficytu w handlu z tym obszarem.

■ Wizytę w Moskwie złożył MSZ, B. Geremek. Rozmawiano o ograniczeniu zbrojeń konwencjonalnych i próbie narzucenia przez Rosję redukcji takich sił w Polsce. Wizyta przeszła w miejscowych mediach niezauważona.

■ Pierwszą od uzyskania niepodległości przez Łotwę wizytę w tym kraju złożył marszałek Sejmu M. Płażyński. Łotwa chciałaby poparcia Warszawy w jej aspiracjach wstąpienia do NATO.

■ Znowelizowana przez Sejm ustawa o kombatanach przewiduje uznanie praw kombatanckich także dla osób ukrywających podczas wojny Żydów. Tracą prawa kombatanckie ci wszyscy, którzy w latach 1944-56 pracowali w aparacie komunistycznej represji.

■ Organizacje kombatanckie z Krakowa zażądały wycofania emisji filmu «Ocalić miasto». Komunistyczne fałszywe na temat wyzwalania Krakowa zdecydowały się wyświetlić regionalne ośrodki TV publicznej. Reżyserem tej agitki z 1976 r. jest J. Łomnicki, scenariusz napisał Andrzej Szczypiorski.

■ Po wizycie ministra obrony J. Onyszkiewicza w USA, kraj ten ma dostarczyć Polsce sprzęt potrzebny do wstępnej fazy integracji z NATO. Za darmo dostaniemy transportery opancerzone, za niewielką odpłatnością natomiast dwie fregaty. Onyszkiewicz rozmawiał także na temat dostawy samolotów bojowych i warunków przedstawionych przez amerykańskie firmy.

■ Prezesem Unii Polityki Realnej wybrano J. Korwina-Mikke. Dotychczasowy prezes, St. Michalkiewicz zrezygnował z pełnienia tej funkcji.

■ Posłowie AWS opowiedzieli się za obniżeniem zarobków osób sprawujących funkcje samorządowe. Pensja marszałka sejmiku wojewódzkiego to obecnie od 10 do 14 tys. zł. Prezydent Wrocławia zarabia np. 12 tys. zł. Sami parlamentarzyści, po ostatnich podwyżkach, wyciągają od 8,5 do 11 tys. zł.

■ 77% ankietowanych Polaków opowiada się za przywróceniem kary śmierci.

■ W 1998 r. zanotowano kolejny wzrost sprzedaży samochodów osobowych. Ogółem sprzedano 515 tys. pojazdów (więcej o 7,8%). Na pierwszym miejscu jest FIAT, który jednak stracił ponownie na rzecz koreańskiego Daewoo 6% krajowego rynku.

■ Polska para łyżwiarska Zagórska i Siudek wywalczyła w Pradze tytuł wicemistrzów Europy par sportowych.

EUROPA, EUROPA, CZYLI POMYSŁ NA NOWY FILM

Ostatnio głośno we Francji na temat problemów bezpieczeństwa wewnętrznego. Minister Chévenement, taki trochę socjalistyczny rewizjonista, co to mu się Europa nie podoba, okazał się facetem „z nerwem” i po wystąpieniu w parlamencie zebrał nawet brawa z prawej strony sali. Co z tego, kiedy takowego „nerwu” nie prezentuje ani premier, ani minister ds. miast. Kiedy piszę te słowa za tydzień ma zebrać się Rada ds. Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Obawiam się jednak, że cały problem skończy się kilkoma spektakularnymi posunięciami i wyrzuceniem w błoto pieniędzy podatnika, na np. «kursy dla rodziców» młodocianych przestępców. Najciekawszą propozycją wydawało się obniżenie wieku odpowiedzialności karnej czy pobytu w zamkniętym zakładzie wychowawczym. Gdyby takowa propozycja przeszła nad Sekwaną mocno zrzedłyby miny «Europejczykom» nad Wisłą. Tu, jeszcze nie tak dawno, wyśmiewano tego typu postulaty zgłoszone przez J. Kaczyńskiego, jako nie przystające do idei panujących na naszym kontynencie.

Skoro o europejskości mowa, to warto także zatrzymać się na wojnie Strasburga z Brukselą. Dziwna to była wojna, niczym ta na Zachodzie we wrześniu 1939. Armaty niby to strzelały, było sporo huków, ale kiedy przyszło co do czego, okazało się, że zamiast bomb spadło trochę propagandowych ulotek. Nie wiadomo, co i kto komu obiecał, choć telefony pomiędzy siedzibami rządów dzwoniły nocami, jednak ostatecznie nikt skorumpowanym komisarzom nic nie zrobił. Jak nie wiadomo, co ma się robić, to w UE powołuje się komisję. I tak też zrobiono, powołując nowe ciało, które sprawdzi ciała komisarzy. Komisarz Rzeżucha (Cresson) dalej może rozmyślać o drugim wydaniu swojej poprawionej biografii, bowiem jej autorka, zatrudniona na brukselskiej posadzie, ma się dobrze. Z użebieniem komisarki także wszystko pozostanie w porządku, a jej osobisty dentysta dalej będzie walczył swoją bormaszyną z AIDS i innymi utrapieniami UE. Cóż te kilkanaście nie rozliczonych milionów \$. Przecież w Rwandzie czy Jugosławii nie wystawiają rachunków z TVA, jak przystojnie zauważył jeden z odpowiedzialnych za defraudację urzędników. Nepotyzm, nadużycia to jest to, co jak się wydaje komisarzy lubią najbardziej. „Kudy” tam urzędnikom Eurolandu do pryncypialności komisarzy sowieckich. Choć ci także z czasem obrosli w piórka i wyłaniając nową klasę stali się być może protoplastami dzisiejszych brukselczyków. Aż strach pomyśleć, co będzie się działo, kiedy komisarze europejscy zaczną przechodzić podobną ewolucję. W budżecie UE

(wartości budżetu Hiszpanii, mającej znacznie więcej wydatków) może zabraknąć pieniędzy. Kto ma komisarza w rodzinie, ten z głodu nie zginie.

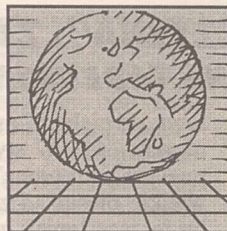
W tym wszystkim najgorzej wypadł organ ustawodawczy UE, czyli strasburski parlament, będący nawet dla dotychczasowych zwolenników pasztetem niejadalnym. Parlament UE okazał się potrawą, której niestrawność bierze się z braku jakichkolwiek idei kucharskich i, jak się okazuje, ze złego wymieszania produktów dostarczonych doń przez różne państwa. W głosowaniu nie obowiązywała przynależność partyjna, ale liczyły się względy narodowe i pozaparlamentarne. Strasburg zadecydował o przyznaniu oczu na afery, które były już tajemnicą li tylko Poliszynela.

Na koniec propozycja scenariusza filmu science-fiction rozgrywanego się w Paryżu XXI w.

Oto w UE zaczyna, na skutek „prewencyjnych” działań komisarzy, brakować wieprzowiny, której nadprodukcja była prawdziwym utrapieniem końca poprzedniego wieku. Bretończycy zaciera ręce, ale wychodzący ze szpitala Jelcyn, po kolejnej operacji żarzewiałej w 2008 trzustki, nie ma już co wrzucić do rosyjskich garnków. Dojrzewa bunt. Najgłośniej protestują generałowie, którzy pozwili przyzwyczaili się do tanich unijnych schabowych. Ponieważ szpiedzy donoszą o wznowieniu produkcji we francuskiej Bretanii, zostaje opracowany plan opanowania tego kraju. Sprawa jest o tyle ułatwiona, że NATO przeżywa kolejny kryzys i rozpada się na kilka podbloków, a Paryż jest ostro skłócony o przywództwo ze Stanami Zjednoczonymi. Rosyjski plan opiera się na wyciągniętych z archiwów postkomunistycznych broniach chemicznych. Służyły one w poprzednim wieku do rozpędzania chmur przed pochodami 1-majowymi. Tym razem naukowcy opracowują na tej podstawie reakcję odwrotną. Rosyjskie samoloty rozpylają nad Paryżem specjalne środki, mające tworzyć chmury śniegowe. Na ulice francuskiej stolicy spada 7-centymetrowa warstwa białego puchu, chwytając wyeksportowany z Syberii kilkunastotyśny przyniozek, a sparaliżowana całkowicie Francja, gdzie na ulicach umiera dziennie kilka tysięcy ludzi, nie kursuje komunikacja, nie działają telefony, nie ma zaopatrzenia itd., prosi Moskwę o pomoc. Na ulice Paryża wjeżdżają piaskarki i spychacze z nie zamalowanymi jeszcze czerwonymi gwiazdami oraz inny ciężki sprzęt z demobilu armii. Paryż, a za nim cała Francja, zostają opanowane przy użyciu przestarzałej broni pancerniej bez jednego wystrzału. Wdzięczni za uwolnienie od kataklizmu, deputowani oferują bratniej Rosji... Bretanię ze wszystkimi obecnymi tam warchlakami. W ostatniej scenie mieszkańcy Calvadosu zaciera ręce, opowiadając o przerzuceniu się na produkcję samogonu, który jest mniej pracochłonny, a sprzedaje się jeszcze lepiej.

Scenariusz ów, a także jego liczne warianty, wymyśliłem podczas 8-godzinnej powroty z Paryża do leżącego 15 km dalej domu, pewnej styczniowej nocy 1999 roku.

BOHUMIL PROHAZKA



ze świata

■ Jan Paweł II zakończył wizyty duszpasterskie w Meksyku i USA. Ojciec Święty zniósł podróże w dobrej formie; W Stanach Zjednoczonych opowiedział się przeciwko karze śmierci.

■ Białoruś skrytykowała uchwałę polskiego Sejmu, który wystąpił z przesłaniem szacunku dla demokratycznych sił w tym kraju. Mińsk uznał to za wtrącanie się w jego sprawy wewnętrzne. Sejm wystosował podobne przesłanie także pod adresem Chin, które skazują działaczy demokratycznej opozycji.

■ Po obietnicy podwyżki płac rumuńscy górnicy zrezygnowali z marszu na Bukareszt. UE zapowiedziała dostarczenie Rumunii dodatkowych kwot na pomoc gospodarczą i reformy. Tymczasem wiadomości z Rumunii spowodowały niepokoje wśród górników Ukrainy. Żądają oni podwyżek i grożą podobnymi protestami.

■ Stratedzy NATO przygotowali kilka wariantów interwencji w Kosowie. Serbom złożono ultimatum w sprawie podjęcia negocjacji z Albańczykami.

■ Prezydent Białorusi A. Łukaszenko zadekretował ponowną rejestrację wszystkich partii i organizacji społecznych w tym kraju. Wg opozycji chodzi tu o kolejny etap walki z przeciwnikami politycznymi.

■ Dwa tygodnie po uchwaleniu budżetu, ministerstwo finansów Czech skorygowało w dół jego założenia. Zdaniem ministerstwa następny rok będzie oznaczał dalszy spadek produktu krajowego i wzrost bezrobocia, a także ujemne saldo handlu zagranicznego i zwiększenie budżetowego deficytu.

■ Minister spraw wewnętrznych Rosji Kulikow twierdzi, że tamtejsi biznesmeni wydają połowę swoich dochodów na łapówki dla urzędników państwowych.

■ Prezydent Litwy V. Adamkus obiecał pomoc w utworzeniu w Wilnie polskiego gimnazjum.

■ Szefowa niemieckiego związku wypędzonych, E. Steinbach zażądała od Polski i Czech zgody na powrót na ich terytoria wysiedlonych Niemców i wypłacenia im odszkodowań za utracony majątek. Steinbach postawiła za wzór Rumunię i Estonię, które wyraziły już zgodę na tego typu osiedlenia.

■ Indie ogłosiły oficjalnie, że nie zamierzają rezygnować z rozwoju swojego programu nuklearnego.

■ Przywódca komunistycznej Korei Północnej, Kim Il Dzong wiosną tego roku odwiedzi Chiny. Będzie to pierwsza podróż zagraniczną na stanowisku szefa państwa syna b. dyktatora Kim-Ir-Sena. Podróż ma pokazać realność sprawowanej władzy przez Dzonga i zapewnić głodującej Korei chińską pomoc.

■ Chiny zagroziły zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Macedonią. Powodem chińskich protestów jest nawiązanie stosunków dyplomatycznych przez Skopje z Tajwanem. W Europie na podobny luksus kontaktów z Taipei pozwala sobie jedynie Stolica Apostolska, która nie musi zabiegać o handel z Pekinem.

■ Prezydent Azerbejdżanu Alijew oświadczył, że nie wyklucza w przyszłości rozmieszczenia na terytorium republiki wojskowych baz tureckich i amerykańskich. Jak na razie w Azerbejdżanie są tylko 3 bazy rosyjskie.

■ Sprzeczne stanowisko w sprawie Timoru Wschodniego zaprezentowali minister informacji Indonezji i ambasador tego kraju przy ONZ. Pierwszy nie wykluczył niepodległości dawnej kolonii portugalskiej, drugi stwierdził, że Timorczycy mogą najwyżej myśleć o autonomii. Indonezja nie zamierza jednak przeprowadzać w tej sprawie referendum. Wschodni Timor zamieszkują katolicy, Indonezję muzułmanie. Od czasu zagarnięcia wyspy przez Dżakartę śmierć poniosło 200 tys. Timorczyków.

■ 200 tys. osób z całej Francji wzięło udział w manifestacji przeciwko PACS, która odbyła się w Paryżu.

■ Historyk żydowski R. Hilberg, stwierdził, że wg przeprowadzonych przez niego badań, szwajcarskie banki wypłaciły za tzw. „uspione konta”, znacznie więcej pieniędzy niż wynosiły rzeczywiste wkłady ofiar Holocaustu. Szwajcarzy zgodzili się na sumę 1 miliarda 250 tys. dolarów.

■ Dreźnie grozi bankructwo. Powodem jest upomnienie się wierzycieli amerykańskich i brytyjskich o zwrot pożyczki miejskiej, która w formie obligacji została zaciągnięta w latach 1925 i 1927. Wraz z odsetkami dług ten wynosi obecnie 80 milionów marek.

■ Międzynarodowy Komitet Olimpijski pozbył się grupy skorumpowanych działaczy. Przeciw kilku następnym prowadzone jest dochodzenie wyjaśniające.

PIERWSZE SŁOWO „OJCZYŻNA”, Z KTÓREGO ROZWINĄŁ CAŁY POEMAT O AUTOGRAFIE „PANA TADEUSZA” W 165-LECIE NARODZIN EPOPEI

Minał już Rok Mickiewiczowski, lecz przecież nigdy dość o Wieszczu. Chcę przypomnieć losy rękopisu „Pana Tadeusza”, rękopisu narodowej epepei, której lektura wryta w świadomość zbiorową od pokoleń stanowi dobro duchowe narodu. Autograf zaś tego arcyepoematu ma wartość bezcennej narodowej pamiątki, polskiej relikwii. Tak też był traktowany już w czasie tworzenia dzieła. Jesienią 1998 r. na Wawelu zorganizowano niezwykłą wystawę, właściwie krótkotrwały pokaz rękopisów Mickiewiczowskiego arcyepoematu. Wawelskie wzgórze z królewskim zamkiem i katedrą, gdzie pośród królów i wodzów złożono prochy wieszcza - było najgodniejszym miejscem tej ekspozycji. Na wawelski apel „sfrunęły się” fragmenty autografu z różnych miejsc ich obecnego przechowywania: m.in. z Wrocławia, Paryża i Rzymu. Scala je też dokonania przez Ossolineum w 1948 r. fototypiczne wydawnictwo: „Pan Tadeusz - podobizna rękopisu”.

Wartość autografu „Pana Tadeusza” jest nieoceniona. Prócz olbrzymiego ładunku emocji jaki wyzwala jego oglądanie i odczytywanie - nade wszystko jest on niezastąpioną podstawą do badań. Odczytując bruliony i czystopisy z licznymi skreśleniami pierwszych wersji tekstu, poprawkami, uzupełnieniami - badacz ma możliwość obserwowania z bliska procesu tworzenia. Stan zawartości tych manuskryptów w ciągu 165 lat, jakie minęły od czasu ich powstania, wciąż się zmienia. Oto pożogi wojenne pochłonięły dwie kartki autografu i kilka okrucich korektorskich, znów po wojnie szczególnie wypłynęły nowe kartki, które uznane były za stracone. Tu każdy okrucich jest drogienny i ważny, niczym klejnot zaginionej polskiej korony. Rękopisma te wzięte pod „szkiełko i oko” badaczy - wydają się być rozpoznane i wyjaśnione w najdrobniejszych szczegółach. Niniejszy artykuł może więc jedynie być skróconym przypomnieniem tych dobrze rozpoznanych spraw. A w końcu zostaje też ów nurt intymnego odczytywania tej wielkiej wspólnej własności, jaką jest „Pan Tadeusz” i związane z tym własne przeżycia.

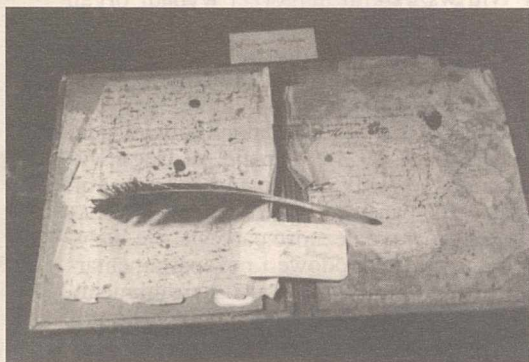
Pierwszy pomysł poematu powziął Mickiewicz prawdopodobnie jeszcze w grudniu 1831 r. w Wielkopolsce; „tam obmyślił pierwszy plan poematu i zaczął go od opisu dworu szlacheckiego w Polsce” (wspomina Bohdan Zaleski - świadek narodzin dzieła).

Pisać zaczął na dobre dopiero po przyjeździe do Paryża - jesienią 1832 r. Dobrze mu się pisało te „poema szlacheckie”, „poema wiejskie”, „poema sielskie” jak nazywał swój nowy utwór. Sam pisał: „duch poetycki czuję w sobie” i *Tade-*

usza „od pieluch” miał za „ulubioną powieść”. W styczniu 1833 r. miał już „ukropione” „prawie dwie wielkie pieśni”. I zapewne pisałby jeszcze lepiej, gdyby nie inne liczne zobowiązania i przeszkody. A to przyjacielska krzątania około wydania *Poezji* Garczyńskiego, redakcja „Pielgrzyma Polskiego”, pisanie artykułów publicystycznych, konieczność wywiązania się z oddania do druku *Giaura*, a tu jeszcze ostre wiosenne przeziębienie. Wszystko to niosło zmęczenie, spowodowało w marcu pisanie. W maju jednak donosił Garczyńskiemu, że skończył trzecią pieśń, że ma dalszy wątek poematu, tylko przeszkody zewnętrzne pisać nie pozwalają. A 23 maja Odyńcowi donosi, że kończy „pieśń czwartą”. Teraz stwierdził, że jest już w połowie, ale dalszego pisania zaprzestał? Poraziła go wiadomość o pogorszeniu się zdrowia Garczyńskiego. 8 lipca stanął przy jego łóżku w Szwajcarii i już do skonania go nie opuścił. Na długie letnie tygodnie przerwał pisanie „Tadeusza”, który według brulionu nosił tytuł *Żegota* i zaczynał się od słów: „Ojczyżno Litwo moja...”. Dopiero po śmierci Garczyńskiego, 20 września 1833 r. w Awinionie, w początkach października wrócił do pisania. Zabrał się do pisania natychmiast, bo-
daj już w drodze powrotnej z południa do Paryża, już w Lyonie zaczął pisać „pieśń piątą”. W listopadzie, w Paryżu na dobre wziął się do roboty. 13 listopada Odyńcowi donosi: „Wychodzę rzadko, piszę a piszę. Piątą pieśń *Tadeusza* skończyłem”. Wtedy myślał, że mu pieśni „trzy jeszcze zostały”, ale poemat pod piórem rozrastał się. Zresztą pisał teraz w specyficznym stanie psychicznym, stanie wewnętrznego, duchowego dojrzewania i skupienia.

„Zdaje mi się, że nigdy już pióra na fraszki nie użyję. Te tylko dzieła warte czegoś, z których człowiek może poprawić się lub mądrości nabyć. Może bym i *Tadeusza* zaniechał, ale już był bliski końca” - wspomina Mickiewicz. Ten stan ducha Poety niewątpliwie miał wpływ na ducha arcyepoematu, którego pisanie ukończył w połowie lutego 1834 r.

13 lutego, „wieczór, pod szarą godziną, kiedyśmy się już zebrałi przy ul. Saint Nicolas i po cichu gwarzyli widząc gospodarza w drugim pokoju przy kominku «szparko machającego piórem po papierze»... powstał od stolika Adam z rozpromienioną twarzą i zawołał ku nam: «Chwała Bogu! Oto w tej chwili podpisałem pod *Panem Tadeuszem* wielkie Finis». Radośnie za nim wykrzyknęliśmy trzykrotny «Vivat» z oklaskami przy winszowaniach jak najserdeczniejszych”. Tak Zaleski, z perspektywy lat



(ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu)

czterdziestu, wspomina „narodziny Tadeusza”. Wprawdzie próżno nam szukać owego „wielkiego Finis” w Kolofonie manuskryptu jednak opisana scena jest prawdopodobna. Zresztą nazajutrz (14 lutego) Mickiewicz Odyńcowi anonował: „Więc skończyłem wczoraj właśnie. Pieśni ogromnych dwanaście... Wiele mierzności, wiele też i dobrego... będziesz czytał... Za parę tygodni druk zaczynam. Mnóstwo pracy w przepisywaniu.” Procesowi tworzenia poematu towarzyszyło żywe zainteresowanie przyjaciół-emigrantów. Od połowy lutego zaczęły się też „ceremonie” czytania rękopisu w gronie przyjaciół. Znałe jest szczególnie czytanie przez Mickiewicza fragmentów „Pana Tadeusza” w czasie kolacji u Jana Ursyna Niemcewicza w obecności gen. Kniaziewicz i ks. Adama Czartoryskiego. Niemcewicz, wspominając to w swoim Pamiętniku porównał poemat do grobowego kamienia „starej Polski naszej”, w którym „narodowość polska nigdy nie zginie”. Tak więc Poemat nim jeszcze został wydany drukiem - podobnie jak niedysiejsze eposy, żyjące w ustnym przekazie nim zostały spisane - żył i upowszechniał się poprzez recytację. Podobne spotkania i czytania dały początek jednemu jeszcze - nie napisanemu nurtowi życia Mickiewiczowskiego eposu - egzystencji w żywym słowie. Zresztą sam Autor „ze wszystkich swych utworów - wspomina Maria Gorecka, córka poety - ... najbardziej lubił *Pana Tadeusza* (...) kazał mi nawet na pamięć powtarzać opisane wschody słońca i z widoczną słuchał przyjemnością”. Szerokie zainteresowanie Poematem towarzyszyło mu nim został jeszcze ukończony. Milikowski (Miłkowski), wydawca ze Lwowa i Bochenek z Krakowa, nalegali, że chcą wydać piszący się utwór, ale Aleksander Jełowicki, przyjaciel i nakładca Mickiewicza podbijał proponowane ceny dwójnasób.

Poemat „zawłaszczony” niejako przez emigrację został wydany w Paryżu. Przygotowania do wydania i krzątania około niego były mozolne i pomagali w tym Autorowi przyjaciele. Czystopisy Mickiewicza trzeba było przepisać wy-

rażnie dla francuskich przecież, zecerów drukarni Pinarda. Później korekty. W tym wszystkim Mickiewicz żywo i twórczo uczestniczył, niemal do końca, aż po erratę, starając się wpłynąć na jak najdoskonalszy ostateczny kształt Poematu. Druk obu tomików „Pana Tadeusza” u Pinarda ukończono pod koniec czerwca 1834 r., lecz wstrzymano się z oddaniem dzieła do handlu, do czasu nim jego transport bezpiecznie nie dotrze do kraju. Editio princeps „Pana Tadeusza” - narodziny książki, to początek społecznego istnienia dzieła, początek jego czytelniczej kariery, jego recepcji. W tym miejscu wypada się nam zatrzymać i wrócić do autografu, by przypatrzeć mu się bliżej. Otóż fragment wspomnianego już brulionu początkowej partii Poematu, zatytułowanego jeszcze *Zegota* i zaczynającego się od zamasytowanego „O” - „Ojczyzno, ...” - „odkradł Adamowi” Ignacy Domeyko, gdy tylko spostrzegł, że Mickiewicz rzecz przepisał na czysto.

Ów „odkradziony” brulion liczył 10 kartek, ale Domeyko wielkodusznie podzielił się nimi z innymi emigrantami. Sam zatrzymał osiem. Wywiózł je w 1838 r. do Chile i nie rozstawał się z nimi aż do śmierci, przez całe życie mając je za lekarstwo na emigracyjną nostalgię i „drogą pamiątkę po najrańszych lat przyjaciela”.

O pierwszej kartce posiadanego brulionu tak Domeyko pisał w roku 1875 do syna Poety - Władysława: „... zachowuję tę kartkę z miłością i czcią dla Twego Ojca, bo na niej początek wielkiego poematu. Ilekroć spojrzę na nią, serce zadrży, gdy przypominę sobie, że w tym momencie umoczył pierwszy raz pióro w kałamarzu i dotknął papieru, mając już w umyśle zaród całego utworu: - pierwsza litera, pierwsze słowo: Ojczyzna, z którego rozwinął całe dzieło, jakby ze słowa stał się świat obszerny”. Jedną kartkę brulionu (k. 7) podarował Domeyko córce Mickiewicza - Marii w 1884 r. - gdy odwiedził Paryż i Polskę. Resztę kartek odkupił od spadkobierców Domeyki Władysław Mickiewicz dla tworzonego przez się Muzeum Mickiewicza w Paryżu. Tu się znajdują do dziś, ale nie wszystkie. Jedną kartkę (k. 8) brulionu pozostała w Chile przez długie lata nieznaną, uważaną była za zaginioną. 1872 r. odciął ją Domeyko i podarował swemu chilijskiemu przyjacielowi, profesorowi uniwersytetu w Santiago M.L. Amunategui. Kartka ta, wraz z dedykacją Domeyki, dochowała się w Chile do 1982 r. Nie znamy jej losów, ale przekazywaniu jej w kolejne ręce musiała towarzyszyć świadomość jej wielkiej wartości. Wreszcie w marcu 1982 r. chilijski dyplomata i uczony, Sergio Fernandez Lorrain podarował ją Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Kartka ta znajduje się w zbiorach Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie. Po zakończeniu pisanego brulionu 13 lutego 1834 r. Mickiewicz własnoręcznie

rzecz przepisał „na czysto” dokonując znacznych poprawek. Jednak nie czystopis, lecz sporządzona przez Ignacego Domeykę lub Stefana Zana, albo obu razem kopia poszła do drukarni. Kopię tę oczywiście Adam sprawdził. Czystopis autografu został w domu. Dwukrotnie był sprzedawany dla podratowania domowych finansów, lecz dzięki wspaniałomyślności nabywców dwukrotnie wracał jako ich dar dla Autora. Natomiast sam Mickiewicz obdarowywał pojedynczymi kartkami swych przyjaciół.

Władysław Mickiewicz - najstarszy syn Adama, który odziedziczył autograf po ojcu, zbył go po r. 1871 Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, niebawem profesorowi i rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, ponadto czcicielowi geniuszu Mickiewicza i głosicielowi jego chwały. Przyczyną sprzedaży bezcennej pamiątki stał się głęboki kryzys, prowadzonej przez Władysława w Paryżu, Księgarni Luksemburskiej, wywołany rewolucyjnymi wydarzeniami Komuny paryskiej. W ten sposób podstawowy rękopis *Pana Tadeusza* znalazł się w kraju. Nowy właściciel słusznie potraktował autograf arcydzieła jako relikwię, dla której zadbał o godną oprawę i zabezpieczenie.

U Józefa Brzostowskiego w Krakowie zamówił wykonanie szkatuły bardzo ozdobnej z drewna hebanowego i inkrustowanej plaketkami z kości słoniowej. Nie wdając się w szczegółowy opis, została ona ozdobiona figurkami bohaterów i scenami poematu. Pomysł takiego etui dla narodowej epopei mógł mógł Tarnowski zaczerpnąć z Plutarcha, który pisze, że Aleksander Macedoński nie rozstawał się z *Iliadą* chowając ją w drogocennej szkatule. Szkatułę z *Panem Tadeuszem* przechowywano w pałacu w Dzikowie, w tej części Biblioteki Tarnowskich, która zwała się Skarbcem, w biurku, które według tradycji należało kiedyś do ks. Józefa Poniatowskiego. Tu badał rękopis Stanisław Pigoń, przygotowując krytyczne wydanie epopei w 100-lecie jej napisania.

W pierwszych dniach wojny 1939 r. Tarnowscy sami wywieźli rękopis do Lwowa, deponując go w Ossolineum. Tutaj poddany konserwacji i kunsztownie oprawiony przez Aleksandra Semkowicza, pojawił się na ossolińskiej wystawie 1940 r. z okazji 85-lecia śmierci Mickiewicza. W roku zaś 1944, wraz z częścią zbiorów Ossolineum, został decyzją Niemców wywieziony na Dolny Śląsk. Na szkatułę natrafił Mieczysław Opalek w czasie zabezpieczania zbiorów dzikowskich w 1946 r. Ostatecznie w roku 1947 szkatuła i autograf spotkały się w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Tam też, do dziś się znajduje, z rzadką tylko i na krótko eksponowany jako istotny składnik skarbu kultury narodowej. Od 1992 r. autograf ma status wieczystego depozytu rodziny Tarnowskich. Ten, tzw. autograf dzikowski wzbogacił się o kilka fragmentów, których po-

zbawił go sam Mickiewicz przez swe roddawnictwo. Eksponowany zaś, zawsze wywołuje falę nieopisanych wzruszeń.

W Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie znajdują się pochodzące z zakupów dwa fragmenty autografu *Pana Tadeusza*. Jest to nabyta w 1976 r. nie znana dotąd kartka brulionowej wersji zakończenia Księgi IX (w. 621-681) oraz zakupiona w Paryżu w 1984 r., wraz z całym sztambuchem Jadwigi Wolskiej, kartka zawierająca fragment autografu Księgi VIII. Kilka rękopiśmiennych okrucich „Pana Tadeusza” zaginęło w latach II wojny, los kilku nie jest znany. Nie odnaleziono też, ostatnio egzystującego jeszcze w 1948 r., sandomierskiego fragmentu ze zbioru ks. Wiśniewskiego. Wspomnijmy na koniec o korektach, erratach, teście *Objaśnień* i *Epilogu*.

„Mickiewiczem pisało”, gdy miał natchnienia, bardzo dbał o swoje honoraria, ale całej roboty przygotowawczej do druku, przepisywania i korekt nie lubił, nazywał go. Tu chętnie wyręczał się przyjaciółmi, ale gdy już sam czytał, w wielu miejscach „uszlachetniał stylistyczną tkankę utworu”. Tak było i w przypadku *Pana Tadeusza*. Eustachy Januszkiewicz, krzątający się koło jego paryskich wydań, zapalony zbieracz autografów Mickiewicza, uratował Korektowy egzemplarz edycji I. Oprawiwszy, posłał go Eugenii Laryschównie, wówczas jeszcze swojej narzeczonej, do rodzinnego majątku w Osieku. „Posyłam egzemplarz *Pana Tadeusza* jedyny w swoim rodzaju - pisał Januszkiewicz - bo złożony z arkuszy..., na których Adam błędy druku poprawiał”. Był jeszcze jeden egzemplarz korektowy z własnoręcznymi poprawkami Mickiewicza, wiążący się z przygotowaniem wydania *Pana Tadeusza* w 1847 r. Korektę wykonywał Januszkiewicz, ale były też ślady ręki Autora. „Ani jedna z tych poprawek nie polega na przywróceniu brzmienia autografu, wszystkie przynoszą nowe odmianki tekstu” - stwierdza Pigoń. Oba egzemplarze do wojny były w Czaplach Wielkich w domu pp. Popiełłów, później miały przepaść w pożarach Warszawy.

Jest jeszcze rękopis *Objaśnienia* niektórych fragmentów Poematu wraz z *erratą*, które Mickiewicz napisał w trakcie robienia korekt i po złamaniu oddał do drukarni. Dodajmy nawiasem, iż mimo tej erraty, osobiście dołączonej przez Autora do obu tomów pierwszego wydania, roi się od błędów zecerzkich. Jest ich 75, z czego tylko 19 wykazuje errata.

Jest wreszcie ów piękny i może najsmutniejszy wiersz Mickiewicza *Epilog*, napisany w czerwcu 1834 r., już w trakcie robót drukarskich. Jednakże nie został zamieszczony w pierwszym wydaniu. W brulionie, w pierwszym rzucie na papier, nigdy już przez Autora nie poprawionym, dotrwał do jego śmierci i wszedł dopiero do pośmiertnego wydania w Paryżu 1860 r.

MIECZYSLAW ROKOSZ

LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

«DURA LEX, SED LEX»

La fin du mois de janvier a été troublée par de violentes manifestations organisées par des agriculteurs pour exiger du gouvernement qu'il cède à leurs revendications censées les protéger et leur assurer des moyens d'existence décents. Si l'on a pu comprendre quelque chose à cette cacophonie vindicative, l'exigence portait sur la taxation - à des taux élevés - des produits agricoles importés de l'étranger, pour les rendre moins concurrentiels en Pologne, et sur le subventionnement de l'exportation des produits agro-alimentaires polonais, pour qu'ils conquièrent plus facilement les marchés européens et mondiaux. Pour appuyer leurs revendications et marquer leur détermination, les agriculteurs - environ six mille, dont une bonne partie de « professionnels » de ce genre d'actions - ont bloqué tous les axes de communication du pays. Quelle logique dans ces exigences ? Taxer les importations pour subventionner les exportations, « c'est déshabiller Pierre pour habiller Paul ». S'est-on posé la question de savoir pourquoi les produits étrangers étaient moins chers que leurs équivalents polonais ? Et les produits polonais répondent-ils aux exigences de qualité des consommateurs européens ? Voilà les vraies interrogations. L'Europe connaît actuellement une surproduction agricole, donc les prix baissent, et la Pologne n'échappe pas à la règle car elle ne vit pas en vase clos. En outre, elle a vu le marché russe se fermer à ses produits après la crise de cet automne. Alors, les agriculteurs devraient avant tout réfléchir et essayer de réorienter leur production. Et là, ils pourraient demander l'aide du gouvernement et avoir des exigences de qualité. Mais, selon eux, « cela ne paie pas ». Alors, au lieu de se mobiliser dans le sens positif, ils préfèrent - au moins pour une poignée d'entre eux - troubler l'ordre public tout en refusant l'évolution économique et sociale. En France, ce conservatisme serait qualifié péjorativement de petit-bourgeois et rappellerait le poujadisme de la fin des années cinquante, lorsque des petits commerçants, rassemblés derrière Pierre Poujade, s'étaient fixés comme objectif de renverser le régime de l'époque. En Pologne, le Poujade d'aujourd'hui s'appelle Andrzej Lepper. C'est le chef d'« Autodéfense », un mouvement revendicatif d'agriculteurs, aux accents fortement empreints de populisme et prônant la jacquerie. Le but de M. Lepper est clair - il l'a ouvertement proclamé : renverser le gouvernement Buzek. Andrzej Lepper est passé maître des coups de force spectaculaires ; il a déjà été condamné par la justice qui semble pourtant montrer à son égard beaucoup de clémence car il a toujours bénéficié

de sursis. Il n'en reste pas moins vrai que l'agriculture est un des talons d'Achille de l'économie polonaise et qu'il y a de gros efforts à faire dans ce domaine. La productivité est faible ; il y a pléthore de main d'œuvre, même si les statistiques ont tendance à gonfler artificiellement la population agricole car beaucoup n'entrent pas dans le circuit économique et vivent en autarcie ; les exploitations sont morcelées et très peu rentables. Une réforme en profondeur est nécessaire et ne peut se faire sur un coup de baguette magique. Cela prendra du temps et coûtera beaucoup d'argent. C'est le travail auquel s'est attelé Jerzy Buzek et son équipe avec en perspective l'intégration européenne qui devraient donner accès à des moyens financiers indispensables au soutien de la réforme. C'est dans ce contexte que trois organisations agricoles ont choisi d'adresser un ultimatum au gouvernement en faisant pression avec des barrages routiers. L'exécutif polonais est ouvert à la négociation, mais pas dans ces conditions. Elle doit se faire dans le calme et la sérénité car l'enjeu est très important. Entre les exigences de rigueur budgétaire, la croissance économique qui se ralentit, la mise en place des réformes et les revendications catégorielles qui fusent de partout, la marge de manœuvre de la majorité est très étroite. Il n'est donc pas question de discuter avec une épée de Damoclès au-dessus de la tête. Cela ouvrirait la porte à tous les abus. Où irait alors la démocratie, où serait l'État de droit ? A ce propos, on a reproché au gouvernement d'avoir fait usage de la force pour dissoudre les barrages et rétablir l'ordre public. L'envoi des forces de l'ordre contre des manifestants n'a sans doute pas été décidé de gaieté de cœur par ceux-là mêmes qui ont connu la répression et les rigueurs du régime communiste. Pourtant la situation est différente. La Pologne actuelle est un État de droit avec des règles définies par les représentants de la nation, et c'est cet État qu'il s'agit de défendre contre une entreprise de destruction, alors qu'avant, il n'y avait pas de droit ni de démocratie. Récemment, l'académicien, et ancien ministre, Jean-François Deniau - que l'on ne peut pas soupçonner de ne pas croire aux valeurs de la république et de la démocratie - l'a bien dit : « le droit sans la force n'est pas grand chose, si la force sans le droit est épouvantable ». La loi existe ; elle est dure, mais c'est la loi, et elle s'applique à tout le monde, et quand elle est menacée par des tentatives de déstabilisation, il est du devoir de tout pouvoir de la défendre, quitte à faire appel à la force pour la faire respecter.

PORWANIE...
EUROPY

Ostatnia paryska retrospektywa malarstwa Giambattisty Tiepolo uhonorowała artystę o niezwyklej pasji twórczej, operującego nie tylko różnorodnością technik, lecz również wspaniałego kolorystę oraz utalentowanego inscenizatora tematów religijnych i mitologicznych. Pomiędzy wystawionymi pracami „Porwanie Europy” (1720-22) zajmuje szczególnie miejsce. Jest to dzieło zaskakujące niezwykłością wyobraźni, dynamiką postaci, a przede wszystkim niecodziennym dla malarstwa klasycznego humorem.

Obraz należy do serii czterech wątków mitologicznych (Diana i Akteon, Diana i Kallisto, Apollo i Marsjasz) wykonanych dla pałacu Belluno. Gdy Tiepolo podejmuje pracę nad tą historią, inspirowany jest istniejącym już dziełem Veronesa. Tak jak jego sławny poprzednik, artysta wybiera identyczny moment z intrygi: nie samo uprowadzenie, lecz poprzedzające je przygotowania. Młoda księżniczka Europa przybierając się w kwiaty, siedzi nieświadoma na białym byku, wcielaniu przebiegłego Zeusa, który wkrótce uniesie ją na swoim grzbiecie.

Oryginalność Tiepolo ujawnia się w nowatorskiej kompozycji o charakterze teatralnym. Wpisując grupę wesółych postaci w ogromny mistyczny pejzaż o tonacjach zimnych, niebieskich i seledynowych, gromadząc skłębione ciemne chmury nad Europą, malarz nadaje scenie nastrój grozy i napięcia. To pierwsze przykre wrażenie szybko znika. Tiepolo, genialny inscenizator, zamienia dramat w komedię: ponad głowami protagonistów, grupa pulchnych aniołków zabawia się w gaszenie pochodni w nietypowy sposób...

Wybór mitu i jego osobiwa ilustracja wiąże się z biografią artysty. Tiepolo maluje obraz zaraz po zaślubinach z Cecylią Guardi, siostrą Francesco i Gianantonio, znanych malarzy weneckich. Jak w historii Europy i Zeusa, ta pomyślna unia obdarzy go liczny potomstwem. Tiepolo należy do wyjątkowych artystów: szczególnie słiwych.

OPR. IWONA TOKARSKA-CASTANT

W uzupełnieniu tekstu, w celu kontemplacji dzieła pozostaje nam odesłać Czytelników do okładki (ostatnia strona), a także - przepraszając zainteresowanych - sprostować „śmieszny” błąd ujmujący mistrzowi Tiepolo autorstwo „Porwania Europy”. Oczywiście to on jest jego twórcą, a nie „zapłątany” Pedrocco.

(Red.)



Własnym głosem z Polski

Już za parę tygodni Polska wstąpi do NATO. Jest to decyzja historyczna. Oczywiście Rosjanie robią wszystko, abyśmy w tym Sojuszu zostali członkami drugiej kategorii i żeby na naszym terytorium, zamiast jednego atlantyckiego korpusu, stacjonowała zaledwie jedna brygada pancerna. Nic w tym zaskakującego, trudno im się pogodzić z utratą wpływów w naszym regionie, w którym prawie od trzystu lat faktycznie dominowali. Przecież niedawno, choć z ciężkim sercem, wycofali swe wojska z krajów należących niegdyś do Paktu Warszawskiego, a teraz ich mocarstwowe ambicje doznają dalszej poważnej porażki.

Ale to jest ich problem, mnie interesuje polska opinia publiczna, gdzie nie wszyscy w pełni akceptują naszą militarną integrację z Zachodem. Jeszcze więcej zdecydowanych przeciwników posiada, spodziewana od kilku lat, integracja polityczna, gospodarcza i społeczna Polski z Unią Europejską. Zanim jednak odniesiemy się krytycznie do eurosceptycznych postaw, warto zastanowić się skąd i z czego one wynikają, tym bardziej, że najwyraźniej objawiają się one w środowiskach skrajnej prawicy.

Otóż wydaje mi się, że wszyscy obecnie znaleźliśmy się w dość szczególnej sytuacji psychologicznej. Właściwie po raz pierwszy od czasu zaborów (z dwudziestoletnią przerwą okresu międzywojennego) staliśmy się państwem nie tylko w pełni suwerennym, ale jednocześnie jednolitym narodowo i religijnie. Wiele państw w świecie, a także w Europie, może nam tylko pozazdrościć, gdyż nie jesteśmy zagrożeni żadnymi potencjalnymi konfliktami etnicznymi czy wyznaniowymi, których na naszym kontynencie, jak powszechnie wiadomo, nie brakuje. Chyba, że ktoś będzie chciał sztucznie z zewnątrz narzucić nam jakiś konflikt, jak ma to miejsce w przypadku Żwirówki. W każdym bądź razie, pomijając ten drobny, acz medialny incydent, jesteśmy społeczeństwem niezwykle pod każdym względem jednorodnym, pozbawionym jakichś utajonych niebezpieczeństw. Lecz to akurat nie nasza zasługa, ale decydentów z Jałty i Poczdamu, którzy narzucili nam dzisiejszy kształt naszego państwa. W naszej tysiącletniej historii jest to wyjątkowa sytuacja i nie można zanadto dziwić się rodakom, że pragną nacieszyć się tą wytęsknioną, wymarzoną niepodległością i niechętnie spoglądają w kierunku Brukseli. Warto wiedzieć, że przed rozbiorami w granicach naszego ówczesnego państwa, Polacy stanowili zaledwie dwie trzecie rdzennej ludności, reszta to

mniejszości narodowe. W 1771 r. tylko połowa ludności przyznawała się do katolicyzmu, w 1921 r. już 65%, dziś aż 96% przyznaje się do wiary katolickiej, a 99% do polskich korzeni narodowych. To są rzeczy cenne i nie wolno ich ignorować, albowiem pełną suwerennością rozkoszujemy się dopiero od niespełna dziesięciu lat. Nielatwo jest w imię realizmu politycznego wyżyć się dobrowolnie czegoś, co sprawia tak wielką przyjemność. Naszą, odzyskaną cudem wolność, niepodległość i suwerenność my, ludzie prawicy, wyjątkowo cenimy i stąd tak ciężko pogodzić się z tym, że dla trwałego bezpieczeństwa naszych granic musimy te dobra w interesie spokoju przyszłych pokoleń cokolwiek uszczuplić. Głos rozsądku musi zwyciężyć z naszymi narodowymi resentymentami, które są wspaniałe, ale przegrywają sromotnie z realną rzeczywistością.

Poczucie odpowiedzialności podpowiada nam, że choć od stuleci byliśmy narodem dzielnym i odważnym, jednak w zbrojnych starciach z naszymi sąsiadami, mimo całego bohaterstwa, częściej przegrywaliśmy niż wygrywaliśmy.

Dziś, co prawda, Niemcy pogodzili się oficjalnie, ale badania opinii publicznej wykazują co innego, z naszymi granicami na Odrze i Nysie, a Rosjanie z kolei mają tyle własnych kłopotów natury nie tylko etnicznej, ale przede wszystkim ekonomicznej, że minie ćwierć wieku zanim się z nich wykaraskają i skierują swe tradycyjne, żeby nie powiedzieć wrodzone, skłonności zaborcze w naszym kierunku.

Są to jednak tylko przypuszczenia wynikające z naszego myślenia życzeniowego, ponieważ nigdy nie ma absolutnej gwarancji, że Niemcom w przystępie lawinowo rosnącego dobrobytu coś się w głowach nie odmieni, a Rosjanie natomiast z nędry nie wpadną w jakieś szaleństwo i postanowią błyskawicznie zaspokoić swój głód naszym kosztem. Tak więc nasze przystąpienie do NATO, a w niedalekiej perspektywie do Unii Europejskiej, jest wyborem mniejszego zła. Odkładanie tej decyzji na późniejszy termin byłoby bardziej ryzykowne. W tej chwili jest chyba najodpowiedniejszy moment i błędem byłoby nie skorzystać z tak pomyślnych okoliczności, które w przyszłości mogą się nie powtórzyć.

Oczywiście jest to zwykły zbieg okoliczności, ale właśnie w tych dniach, kiedy przystąpimy do NATO, w polskich i europejskich kinach będzie wyświetlany film „Ogniem i mieczem”. To ładna i wymowna symbolika. Ech, my Polacy lubimy takie gesty.

KAROL BADZIAK

Dokończenie ze str. 4

PRAWDY WIARY

Mamy bowiem rozum i potrafimy obserwowować nie tylko bogaty świat przyrody, lecz potrafimy odkrywać prawa nim rządzące. Okazuje się, że w ten świat przyrody została wpisana olbrzymia mądrość. Zdumiewa mocna budowa plastra miodu z niezwykle kruchego i nietrwałego materiału, jakim jest воск. Precyzyjny radar, jakim posługują się nietoperze, do dnia dzisiejszego nie wyjaśniona tajemnica stałej temperatury w mrówisku. Przyroda otwarta przed nami, to księga mądrości, dzięki której możemy odkrywać również tajemnice naszego ciała i doskonalić sztukę współżycia z wszystkimi mieszkańcami globu.

Samo połączenie ducha z ciałem dokonuje się głównie przy pomocy układu nerwowego. Każdy z nas stanowi dziwną, tajemniczą całość. Ciało, odczuwając ból, przekazuje ten ból duchowi, duch uczestniczy w bólu ciała. Ale jest i odwrotnie, przeżycia ducha rzutują na ciało.

Ciekawe są wyniki badań prowadzonych w czasie modlitwy, kiedy to intensywność pracy mózgu wzrasta do najwyższych stopni swoich możliwości. Duch zatapia się w modlitwie, a jednak uczestniczy w niej cały człowiek. Znamy również negatywne skutki działania ducha na ciało. Na przykład ataki zazdrości powodują skoki ciśnienia, nerwicę serca (...). Przeżycia duchowe rzutują na ciało. Stanowimy bardzo tajemnicze i nie zbadane dzieło Boga. Możliwości mózgu są olbrzymie. Niektórzy twierdzą, że wykorzystujemy ich zaledwie ok. 4%, reszta ciągle pozostaje tajemnicą. Obserwujemy zainteresowanie radiestezją, jogą - są to próby dotarcia do form energii zawartych w człowieku. Jest to owoc, który kusi. Jakie będą skutki, jeśli człowiek potrafi uruchomić i wykorzystać utajone w sobie energie, tego nikt nie wie. Może się wówczas okazać, że znów jesteśmy pod drzewem wiadomości dobra i zła, a zerwanie tych owoców może przynieść człowiekowi klęskę. Wydaje się, że nasz mózg w stu procentach zostanie wykorzystany dopiero po zmartwychwstaniu, kiedy w doskonały sposób ciało zostanie poddane pod władanie ducha.

Mówię o tym wszystkim dlatego, aby każdy z nas z wdzięcznością pochylił głowę przed Stwórcą, dostrzegając cuda w sobie samym. (...)

Jesteśmy tajemnicą. Kościół od początku spoglądał na ciało człowieka jako na najdoskonalszą świątynię godną Boga. Otaczał ciało szacunkiem nawet wtedy, gdy opuściło go życie. Śmierć nie jest kresem człowieka, jest przemianą. Ciało to ziarno, które obumiera w ziemi po to, aby wszystko, co w nim dobre, przemieniło się w piękną roślinę. Wszystko, co w ziemi najcenniejsze, żyje dalej. Wszystko, co w nas najcenniejsze, żyje wiecznie.

C.d.n.

Ks. EDWARD STANIEK
„SZEŚĆ PRAW WIARY”

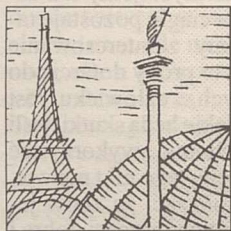
PRZECIW PACS

Pakt Cywilny Solidarności, który lewica z wielkimi oporami przeformowała we francuskim parlamencie pod koniec roku, budzi nadal protesty społeczne; projekt ustawy trafi 16 marca pod obrady Senatu. Później musi go jeszcze podpisać prezydent. Przeciwnicy Paktu mobilizują się od dawna. Przypomnijmy, że PACS jest praktycznym uznaniem związków homoseksualnych, zrównuje wobec prawa instytucję małżeństwa i konkubinatu, wyposażając wolne związki we wszystkie przywileje rodzinne. Wprowadzenie go w życie oznacza praktyczną degradację i tak zagrożoną nad Sekwaną instytucję małżeństwa, a dalsze skutki społeczne tego kroku są trudno przewidywalne. Do Paktu nie są jak się wydaje przekonani nawet socjaliści, którzy w grudniu przegrali jedno z głosowań, pomimo teoretycznej większości. Upór lewicy i interwencja samego premiera Jospina przeformowały ostatecznie nowe prawo na poziomie parlamentu. W czasie dyskusji doszło do mocnej wymiany zdań pomiędzy deputowaną centroprawicy i premierem. Obrażona mało dżentelmeńskim zachowaniem premiera Mme Boutin z UDF opuściła Zgromadzenie Narodowe i przed kamerami wezwała wszystkich przeciwników PACS-u do manifestacji 31 stycznia. Słoneczna niedziela ułatwiła mobilizację

przeciwników Paktu. Uczestnicy demonstracji, która przedelflowała od centrum Paryża na plac Trocadero zgromadziła ponad 100 tysięcy osób przybyłych do stolicy z całej Francji. Pod swoimi czarnobiałymi flagami maszerowali Bretończycy, szli mieszkańcy Wandei, Lotaryngii... Manifestację wsparły ruchy katolickie - od integrystów po modernistów, pomimo deklarowanej apolityczności przemarszu, zjawili się też politycy od centrum po Front Narodowy i rojalistów, byli skauci, ale przede wszystkim same francuskie rodziny. Samochód platforma, na której wieziono uroczyste parę młodą, był symbolem zagrożenia związku małżeńskiego i rodziny. Przemarsz ulicami stolicy odbywał się w atmosferze radości. Skandowano wspólnie hasła, siadano na trótarze, śpiewano. Rodzinny charakter manifestacji, a także jej liczebność kolidowała z obrazkami z protestów innego typu, które wrosły od lat w paryski pejzaż polityczny. Manifestacja miała od początku do końca spokojny przebieg. Organizatorzy zamontowali przy wejściu na Plac Trocadero elektroniczne bramki, które dokładnie policzyły wszystkich

uczestników. Pierwsze komentarze po manifestacji minimalizowały jej znaczenie. Socjalistyczny deputowany Bloch stwierdził, że 100 tys. to niewielka liczba wobec 5 milionów Francuzów żyjących w związkach pozamałżeńskich. MSZ Chevenement mówił o połowicznym sukcesie. Nowy sekretarz generalny CGT Thibault napiętnował natomiast „homofobię” przeciwników PACS. Nowomowa poprawnności politycznej nadaje nowe epitetu temu, co do niedawna było uznawane za zjawisko normalne. Kochający „normalnie” są dziś homofobami, zjawisko kochających „inaczej” uważa się za normalne.

BOGDAN DOBOSZ



polska-francja świat

Jednym z wydarzeń wydawniczych końca ubiegłego roku we Francji było pojawienie się w bardzo prestiżowej serii „Plejady”, na pięknym, cienkim papierze i w charakterystycznej twardej okładce z przezroczystą obwolutą „Dialogów filozoficznych” i „Wyznań” św. Augustyna.

Julien Jerphagnon, który czuwał nad tym pierwszym w „Plejadzie” wydaniem nowych tłumaczeń pism wielkiego filozofa, teologa, pisarza chrześcijańskiego i oczywiście Ojca Kościoła zapowiada dwa następne tomy. Co go tak zafrapowało u św. Augustyna? Dlaczego tak długo bił się o wprowadzenie go na białe stronic Gallimarda?

„Fascynuje mnie cała starożytność” -

mówi 78-letni Jerphagnon - emerytowany profesor filozofii, założyciel Międzynarodowego Centrum Studiów nad Platonem i Arystotelesem w Atenach, wielki znawca starożytnej myśli - ale szczególnie interesuje mnie przejście świata starożytnego do chrześcijaństwa, ten wyjątkowy moment konfrontacji i transformacji”. Święty Augustyn, który to przejście symbolizuje chyba najlepiej, urodził się w 354 r. w północnej Afryce, na terenie dzisiejszej Algierii. Jego ojciec - Patrycjusz był poganinem, matka - Monika (później kanonizowana) chrześcijanką. Jednym z najwcześniejszych wspomnień Aureliusza Augustyna (o czym napisze potem w swych „Wyznaniach”) było to rodzinne napięcie między pogaństwem a chrześcijaństwem, przewyciężone jednak przez rodziców, którzy bardzo wcześnie zdali sobie sprawę z geniuszu syna i postanowili dać mu wykształcenie najlepsze z możliwych. Najpierw posłano go do małej szkoły w rodzinnym mieście, potem do liceum i wreszcie na studia wyższe w Kartaginie - metropolii Afryki i drugim po Rzymie mieście świata zachodniego. W młodości św. Augustyn prowadził dość nieustatkwane życie, lubił się bawić i włóczyć po nocach. W wieku 17 lat związał się z pewną kobietą, której imienia nikt nie zna. Miał z nią

niezwykle uzdolnionego syna, który zmarł jednak bardzo młodo. Prawdopodobnie po tym ciosie, Augustyn, który miał niewiele ponad 30 lat, przystąpił do sekty manichejskiej. Pozostał z nią związany przez 9 lat, po czym postanowił opuścić Afrykę i ruszył do Rzymu. Był rok 383. Nie minęło 12 miesięcy, a zaproponowano mu objęcie katedry retoryki w Mediolanie. Tam spotkał biskupa Ambrożego i neoplatoników, tam zaczął brać udział w spotkaniach „klubu metafizycznego”, w ramach którego odbywały się dyskusje między chrześcijanami a niechrześcijanami. I to mediolańskie stowarzyszenie ludzi myślących, a także wpływ osobowości Ambrożego - jego wielkiej erudycji - zaczęły oddalać Augustyna od platonizmu. Powrócił do tego Boga, który był treścią jego dzieciństwa, do Boga wewnętrznego. I pewnej letniej nocy 388 roku, w ogrodzie mediolańskim, przeżył wielkie objawienie - Iluminację - jak później nazwie to, co mu się przydarzyło. Zrozumiał wtedy w jednym mgnieniu oka, że Bóg, którego tak długo szukał, od samego początku krył się w jego duszy, że praca filozoficzna, którą prowadzi jest jednocześnie drogą prawdziwej religii. W kilka miesięcy później, św. Augustyn przyjął chrzest.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

AUSTRALIA

■ W dniu 8 grudnia 1998 roku zmarł w Australii red. Andrzej Szczygalski - znany i bardzo ceniony działacz polonijny.



Andrzej Szczygalski urodził się w 1925 roku w Sieliszczach na Polesiu. W okresie II wojny światowej walczył w szeregach Armii Krajowej. Prześladowany po wojnie przez Urząd Bezpieczeństwa przeszedł do Niemiec, a następnie w 1949 roku wyemigrował do Australii. Zawodowo związał się z australijską koleją państwową. Przez pierwsze osiem lat był odpowiedzialny za wymianę towarową pomiędzy Wiktoria i Południową Australią, a następnie, aż do emerytury (1981), był pracownikiem kontrolującym inwentarz w zakładach kolejowych w Islington. Od 1974 r. był delegatem Rządu RP na Południową Australię. Był czynnym działaczem Polonii australijskiej; między innymi pełnił funkcję redaktora naczelnego biuletynu Federacji Polskich Organizacji «Słowo Polskie» i prezesa (od 1976) Federacji Polskich Organizacji w Południowej Australii. W 1981 r. przewodniczył Komitetowi Organizacyjnemu Festiwalu Polskiej Kultury i Sztuki w Australii. Inicjator Polskiego Klubu Kulturalno-Towarzyskiego oraz założyciel i prezes Polskiego Klubu Szachowego im. Kościuszki. W 1981 r. przewodniczył Stowarzyszeniu Komitetowi Pomocy dla Polski. Czynnie uczestniczył w pracach Komitetu Budowy Pomnika Katyńskiego w Adelaide oraz w pracach Polskiego Komitetu Radiowego w Południowej Australii, którego - przez 5 kadencji - był prezesem. Uchonorowany Medalem Orderu Australii oraz licznymi polskimi odznaczeniami m.in.: dwukrotnie Orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP, Krzyżem Armii Krajowej.

FRANCJA

■ W państwowym gimnazjum Hauts Gril-

lets w Saint Germain en Laye otwarto międzynarodową sekcję polską dla uczniów VI klasy (odpowiednik V klasy w polskim szkolnictwie). Program, oprócz obowiązkowych przedmiotów gimnazjum francuskiego, zawiera naukę języka polskiego (4 godziny tygodniowo) i historii, poszerzonej szczegółowo o zagadnienia dotyczące Polski (2 godziny tygodniowo), zgodnie z programem polskiego MEN, które mianuje i wizytuje nauczycieli prowadzących lekcje. Co roku międzynarodowa sekcja polska ma powiększać się o jedną klasę. Celem przedsięwzięcia jest doprowadzenie do polskiej opcji francuskiej matury, dającej dostęp do szkolnictwa wyższego na normalnych warunkach w obu krajach (Francja i Polska). W roku szkolnym 1999-2000 zostaną otwarte dwie klasy: VI (odpowiadająca polskiej V) i V (odpowiadająca polskiej VI). Zapisy należy kierować: College des Hauts Grilleys - Bld Hector Berlioz, 78100 Saint Germain en Laye (tel. 01 30 87 46 20).

■ 29 stycznia br. ambasador RP we Francji, Stefan Meller dokonał uroczystego otwarcia Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Rennes, kierowanego przez konsula honorowego Michela Dorin, prezesa Stowarzyszenia Ille et Vilaine-Poznań.

■ 22 lutego o godz. 17⁰⁰ w Ogrodzie Luksemburskim odbędzie się uroczystość odsłonięcia popiersia Fryderyka Chopina. Kopia z brązu popiersia autorstwa Bolesława Syrewicza (1835-1899); oryginał rzeźby w białym marmurze znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie) zostanie umieszczona na cokole - obecnie pustym - na którym wcześniej stało popiersie kompozytora dłuta G. Dubois, zaginione podczas II wojny światowej. Podczas ceremonii głos zabiorą: ambasador PR we Francji, przewodniczący Senackiej Grupy Przyjaźni Polsko-Francuskiej, Philippe Marini oraz przewodniczący Senatowi RF, Christian Poncelet. Tego samego dnia wieczorem w Senacie RF odbędzie się koncert muzyki Chopina, podczas którego wystąpią Rafał Lewandowski i Cedric Tiberghien.

■ Od 12 do 13 czerwca br. odbędzie się V Salon Gastronomique Artisanal Polonais „Wianki” w Noeux-les-Mines. Zgłoszenia i wszelkie informacje pod adresem: MJC B.P. 23 Avenue Guillon, 62290 Noeux-les-Mines, tel. 03 21 26 34 64.

POLSKA

■ „Polacy w Europie” to tytuł książki Jagdwi i Jana Jagusiaków zawierającej 500 zagadek (i odpowiedzi) tematycznie związanych z dokonaniem Polaków na terenie Europy.

■ Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych

w Lublinie (ul. Muzyczna 10a, 20-620 Lublin, tel/fax 00 48 81 - 53 272 39) inicjuje I Międzynarodowy Konkurs Plastyczny pt. „Portret Rodziny”. Organizatorzy konkursu: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Urząd Wojewódzki w Lublinie, Urząd Miejski w Lublinie oraz Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie. Konkurs ma charakter otwarty. Uczestnikami może być młodzież w przedziale wiekowym 15-20 lat. Kategorie konkursu: fotografia artystyczna (format dowolny), rysunek (do formatu B-1), malarstwo (format i technika dowolna), mała forma rzeźbiarska (do 60 cm wysokości), tkanina (format dowolny), grafika użytkowa (format dowolny). Przedmiotem konkursu jest wykonanie prac plastycznych dowolną techniką w określonej dyscyplinie. Każdy uczestnik może nadesłać nie więcej niż 5 prac w danej kategorii plastycznej. Praca powinna być podpisana na odwrocie godłem autora. Do pracy należy dołączyć kopertę podpisaną tym samym godłem, zawierającą dane autora: imię i nazwisko, wiek, nazwę szkoły, dokładny adres, telefon, listę prac i ich opis - tytuł pracy, format i technikę. Prace należy przysyłać do końca lutego 1999 roku na adres Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie. Oceny nadesłanych prac dokona powołana przez organizatorów komisja, w skład której wejdą artyści plastycy i przedstawiciele organizatorów. Otwarcie wystawy nagrodzonych i wyróżnionych prac nastąpi w budynku Liceum 17 kwietnia 1999 roku o godz. 16⁰⁰. Laureaci konkursu zostaną powiadomieni listownie o zaproszeniu ich na otwarcie wystawy, a także przyznanych im nagrodach. Prace wyróżnione nagrodami regulaminowymi przechodzą na własność organizatorów. Udział w konkursie jest równoznaczny ze zgodą na bezpłatne reprodukcje prac do celów reklamowych wystawy.

WŁOCHY

■ Termin nadsyłania wypowiedzi do książki „Habemus Papam” przygotowywanej przez Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II i Zakład Biografistyki Polonijnej w Paryżu został przesunięty do dnia 28 lutego 1999 roku. Przypominamy, że chodzi o wypowiedzi różnych osób dotyczące momentu w jakim zastała ich informacja o wyborze Karola Kardynała Wojtyły na Papieża oraz jaka była ich reakcja na tę wiadomość. Wypowiedzi nie przekraczające 1 strony maszynopisu (podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem) należy przysłać pod adresem: ZBP - 15, rue des Champs Corbilly, 94700 Maisons-Alfort, France. Najciekawsze wypowiedzi zostaną zamieszczone w książce pamiątkowej „Habemus Papam”. Redaktorzy książki zastrzegają sobie prawo dokonywania skrótów nadesłanych wypowiedzi.

TV POLONIA

od 15 do 21 lutego 1999

PONIEDZIAŁEK 15.02.1999

7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Uczmy się polskiego (22) 8⁰⁰ Szafiki 8³⁰ Tajemnica Sagali (14/14) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ **Czasy - katolicki magazyn informacyjny** 9²⁵ Seksmisja - komedia 11²⁵ Twoja gwiazda 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Klan (178) - serial 12⁵⁵ Goniec kulturalny 13¹⁰ Tak jak w kinie 13³⁰ Magazyn Polonijny z Ukrainy 14⁰⁰ Fitness Club (3/26) - serial 14³⁰ Kult kina 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Auto-Moto-Klub 15⁴⁰ Spojrzenia na Polskę 16⁰⁰ Klan (178) - serial 16²⁵ Wiersze na dzień powszedni 16³⁰ Teleprzygoda 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy tydzień 17²⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Pogranicze w ogniu (3/24) - serial 19⁰⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Jak rozpętałem II wojnę światową cz. 2 - komedia 21¹⁵ Mała rzecz a cieszy 21³⁰ Znaki czasu 22³⁵ Panorama 23⁰⁰ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna (5) 23⁴⁵ Koncert Pamięci Mieczysława Karłowicza 0²⁵ Tydzień Prezydenta 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Pogranicze w ogniu (3/24) - serial 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Jak rozpętałem II wojnę światową cz. 2 - komedia 4¹⁵ Mała rzecz a cieszy 4⁴⁵ Spojrzenia na Polskę 5⁰⁵ Sport z satelity Ze sportu wzięte 5³⁵ Klan (178) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁰ Sportowy tydzień

WTOREK 16.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kochać dziecko (5) 7⁵⁰ Blues - Rock Guitar (7) 8⁰⁰ Południk 19-ty 8²⁰ Kolorowe nutki 8³⁰ Mała Księżniczka (11/46) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Spojrzenia na Polskę 9³⁰ Jak rozpętałem II wojnę światową cz. 2 - komedia 10⁴⁰ Mała rzecz a cieszy 10⁵⁵ Co nam zostało z tych lat? 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tydzień Prezydenta 12³⁰ Klan (179) - serial 12⁵⁵ Auto-Moto-Klub 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Skarbiec 14⁰⁰ Pogranicze w ogniu (3/24) - serial 14⁵⁵ Wiersze 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Swój 16⁰⁰ Klan (179) - serial 16³⁰ Sześć milionów sekund (4/19) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie 17³⁵ Liga przebojów 18⁰⁰ Tylko Muzyka 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Mistrz i Małgorzata (L) - serial 21⁵⁰ Muzyczny gwiazdzbior 22¹⁵ Dongola - dziedzictwo Faras 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Pamięci Witolda Lutosławskiego 0⁰⁰ Sztuka organomistrzowska cz. 3 0²⁵ Magazyn parlamentarny 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Tylko Muzyka 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁰ Mistrz i Małgorzata (1/4) 4⁴⁰ Muzyczny gwiazdzbior 5⁰⁵ Ludzie listy piszą 5²⁵ Auto-Moto-Klub 5³⁵ Klan (179) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Liga przebojów 6⁴⁰ Zaproszenie

ŚRODA 17.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Historia ziarna piasku 8⁰⁰ Koszałek Opalek 8²⁰ Tęczowa bajeczka 8³⁰ Hrabia Kaczula (20/44) -

serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Polacy na Białorusi (6) - Mysłiwy 9³⁰ Mistrz i Małgorzata (1 1/4) 11¹⁰ Muzyczny gwiazdzbior 11³⁵ Dongola - dziedzictwo Faras 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Magazyn parlamentarny 12³⁰ Klan (180) - serial 12⁵⁵ Wieści polonijne 13⁰⁵ Liga przebojów 13³⁰ Oto Polska 14⁰⁰ Tylko Muzyka 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Madonny polskie: Matka Boża Ostrobramska 16⁰⁰ Klan (180) - serial 16²⁵ Wiersze na dzień powszedni 16³⁰ Przybysze z matplanety 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Janosik (7/13) - serial 18⁴⁵ Teledyski na życzenie 18⁵⁵ Polska - Świat 2000 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Zwolnieni z życia - dramat 21³⁵ Z archiwum i pamięci 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Linia specjalna 0¹⁰ Artysta i dzieci 0³⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Janosik (7/13) - serial 2¹⁵ Klejnoty: Herb Bisping 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Zwolnieni z życia - dramat 4³⁵ Z archiwum i pamięci 5³⁰ Wiersze na dzień powszedni 5³⁵ Klan (180) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁵ Goniec kulturalny

CZWARTEK 18.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dzieci takie jak nasze 7⁵⁰ Abecadło dźwięków (7) 7⁵⁵ Papierowy teatrzyk: Trzy siostry 8¹⁰ Kolorowe nutki 8²⁵ Sześć milionów sekund (4/19) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Ludzie listy piszą 9³⁰ Zwolnieni z życia - dramat 11⁰⁰ Z archiwum i pamięci 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 12²⁵ Powtórka z PRL-u 12⁵⁵ Pocztynion 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Madonny polskie: Matka Boża Ostrobramska 14⁰⁰ Janosik (7/13) - serial 14⁴⁵ Teledyski na życzenie 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Uczmy się polskiego (23) 16⁰⁵ Powtórka z PRL-u 16³⁵ W krainie władcy smoków (23/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka 17³⁵ Muzyczny gwiazdzbior 18⁰⁰ Scena popularna: Gra kłamstw 19⁰⁰ Teledyski na życzenie 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji: Portret wenecki 21³⁰ Sonety 21⁵⁵ MdM - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Popielec (7/9) - serial 0²⁵ Diariusz rządowy 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Biografie: Historia Normana Daviesa 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Teatr Telewizji: Portret wenecki 4³⁰ Sonety 4⁵⁵ MdM 5³⁰ Powtórka z PRL-u 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Polska piosenka 6³⁵ Polska - Świat 2000

PIĄTEK 19.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dom magazyn poradnikowy 7⁵⁰ Grajmy w szachy (7) 8⁰⁰ Teleprzygoda 8³⁰ W krainie władcy smoków (23/26) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie 9³⁰ Matki, żony i kochanki cz. I (7/12) - serial 10³⁰ Przez Karpaty cz. 7 11⁰⁰ Złotopolscy (47 i 48) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Diariusz rządowy 12³⁰ Gawędy historyczne 13⁰⁵ Polska piosenka 13²⁵ Nurt tej samej rzeki 13⁵⁵ Pegaz 14²⁰ Fronda - Telewizja matki Angeliki 14⁵⁰ Danie na weekend 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ **Credo - magazyn katolicki** 15⁵⁵ Wiersze na dzień powszedni 16⁰⁰ Gawędy historyczne 16³⁰ Ala i As 16⁵⁰ Kolorowe nutki 17⁰⁰ Tele-

express 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Paier 18⁰⁰ Fitness Club (4/26) - serial 18³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział (249) 19¹⁰ Danie na weekend 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Matki, żony i kochanki cz. I (8/12) - serial 21⁰⁰ Uczucia - recital Michała Bajora cz. I 21³⁰ Jerzy Grotowski - wierny sobie 21⁵⁵ Akademia wiersza - Ballada o trzęsących się portkach 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Ze sztuką na ty: Zygmunt Hubner 1930-1989 23³⁵ Ogniem i mieczem - osiemdziesiąty szósty dzień na planie 23⁵⁰ Akademia wiersza 0⁰⁰ Porozmawiajmy. 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Fitness Club (4/26) - serial 2⁰⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Matki, żony i kochanki cz. I (8/12) - serial 3⁵⁵ Uczucia 4²⁰ Jerzy Grotowski - wierny sobie 4⁴⁵ Dongola - dziedzictwo Faras 5⁰⁰ Przegląd publicystyczny 5³⁰ Hity satelity 5⁵⁰ Danie na weekend 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Paier 6⁴⁰ Polacy na Białorusi

SOBOTA 20.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Klan (178, 179, 180) - serial 8¹⁵ Wiersze na dzień powszedni 8²⁰ Liga przebojów 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaczarowany ołówek 9²⁰ Podróż do bajek 9³⁰ Ala i As 9⁵⁰ Szafiki 10²⁰ Zwierzolub 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Film 13³⁰ Od przeszłości do Opola 14¹⁰ Polacy na Białorusi (7) 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Gwiazdny pirat (1/7) - serial 15³⁰ Kronika końca wieku 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity 18¹⁵ Złotopolscy (49 i 50) - serial 19⁰⁵ Teledyski 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Team i Tym 21⁰⁰ Karate po polsku - film 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Benefis showmana Łazuki Bohdana 23⁴⁵ Co nam zostało z tych lat? 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²⁴ Prognoza pogody 1³⁰ Złotopolscy (49 i 50) - serial 2²⁰ Teledyski na życzenie 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Karate po polsku - film 4³⁵ Team i Tym 5²⁵ Sportowa sobota 6³⁵ Zygmunt Hubner 1930-1989 6⁵⁰ Akademia wiersza

NIEDZIELA 21.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Sztuka Podhala 7³⁵ Słowo na niedzielę 7⁴⁰ Złotopolscy (49 i 50) - serial 8³⁰ Przez Karpaty (8) 8⁵⁰ Dzień dobry na dzień dobry 9⁵⁰ Panteon 10⁰⁵ W labiryncie (5 i 6) - serial 11⁰⁵ Hulaj dusza 11³⁵ Mała Księżniczka (12/46) - serial 12⁰⁰ Szkoła na wesoło 12³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec (6) 13⁰⁰ Transmisja Mszy św. 14⁰⁵ Teatr rodzinny: Wszystkie lekcje odwolane 14⁴⁵ Jerzy Polomski 15³⁰ Biografie: Fotograf snów 16³⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 16⁵⁰ Pocztynion 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (21/44) - serial 17⁴⁰ Judeł gra na skrzypcach - komedia muzyczna 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Dziewczęta z Nowolipiek - dramat 21³⁰ Latarnik 22⁰⁰ Poezjo. Jakże twoje imię... 22¹⁵ Taksówka Jedyńki 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Rodzina Statystycznych 23⁴⁵ Syberyjska lekcja 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²⁴ Prognoza pogody 1³⁰ Matki, żony i kochanki cz. I (8/12) - serial 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Dziewczęta z Nowolipiek - dramat 4³⁵ Jerzy Polomski 5²⁰ Poezjo. Jakże twoje imię... 5³⁰ Judeł gra na skrzypcach - komedia muzyczna

ŚWIĘTO EMIGRANTÓW W ETAMPES

Deklamowany przez Stanisława Gaczolę utwór „Paryż pełen czaru” wywołał prawdziwe wzruszenie u kilkuset uczestników święta „Journée Diocesaine de la Pastorale des Migrants” zgromadzonych 10 stycznia w sali miejskiej Jean Laureat w Etampes.

Polski poeta, zamieszkały od 40-stu lat we Francji, deklamował również inne utwory. Mówił o miłości do Ojczyzny, ofiarach totalitaryzmu, ale również z ufnością oczekiwał zwycięstwa „Dobra nad złem”.

Sur la terre étrangère

Pendant mes longues rêves,

Je crois que la Saison printanière

Viendra sans armes-sans glaives

(zbiorek - „Sans frontieres”).

W występie towarzyszył mu - na akordeonie - p. Rudnik.

Później zabrzmiały słowa modlitw wypowiadane w różnych egzotycznych językach, zamieniając salę w „świętynię” wypełnioną ludźmi wierzącymi gorąco w Chrystusa. A wszystko w radości i atmosferze prawdziwego braterstwa ludów.

Coroczne święto organizowane jest staraniem biskupa Evry-Corbeil-Essonne, Guy Herbulot oraz Service Diocesain de la Pastorale des Migrants en Essonne pragnących zbliżenia katolików-emigrantów.

Na to niezmiernie ciekawe spotkanie wychodźstwa z rozmaitych krajów (Benin, Laos, Kongo , Sri Lanka, Portugalia, Polska) przybył m.in. ks. Piotr Kacprowski opiekujący się duszpasterstwem Polaków w departamencie Essonne. Z jego to właśnie inicjatywy zaproszono również gru-



pę polską; nieliczną, lecz dynamiczną.

Wydarzenie świątecznego dnia stanowiła popołudniowa debata na tematy ekumeniczne oraz zbliżenia religii.

Zgodnie z wytycznymi Walnego Zgromadzenia Biskupów Francji w Lourdes (7.11.1998) „zasada dialogu rzeczywiście została wpisana w historię Ludu Bożego”. Ważną sprawę stanowi tolerancja religijna, wyrażająca się m.in. w poszanowaniu muzułmanów oraz prowadzeniu dialogu z braćmi wyznającymi islam. W obecnej sytuacji niezbędne jest bowiem rozwijanie współpracy na wszystkich szczeblach pomiędzy chrześcijanami a drugą co do liczebności religią wyznawaną we Francji. Tylko wzajemne zrozumienie i poszanowanie może przyczynić się do układowego życia - w tym wypadku na terenie diecezji Essonne.

Jednym z działań Service Diocesain w tym departamencie Ile de France jest organizowanie regularnych spotkań katolików oraz wyznawców islamu. W tym akcie wzajemnego szacunku i zrozumienia odnaleźć można najszczytniejsze pierwiastki nauki Chrystusowej.

Święto z 10 stycznia, w którym uczestniczyło blisko 600 osób dało możliwość nawiązania kontaktu i lepszego poznania tak odrębnych kulturowo grup emigracyjnych, jak Polska, Sri Lanka, Kongo czy Portugalia. Kolęda „Wśród nocnej ciszy” ustąpiła miejsca tamulskiej „Vanna Malal Palane”. Powtarzane przez uczestników „credo” katolików „... wierzymy, że Twój Duch działa w zbawieniu świata, aby uczynić z wszystkich ludzi wielką i tę samą Rodzinę” - nabiera u schyłku tego wieku szczególnej wagi.

ZBIGNIEW ROLSKI

Dokończenie ze str. 5

OJCIEC ŚW. W AMERYCE

Papież wezwał do zwrócenia szczególnej uwagi na rodzinę i odnowę małżeństwa chrześcijańskiego oraz przypomniał, że nowa ewangelizacja musi podkreślać świętość i nienaruszalność życia. Kaznodzieja wystąpił po raz kolejny stanowczo przeciw aborcji, eutanazji i pomocy w samobójstwie, podkreślając, że „jest to straszliwe odrzucenie Bożego daru życia i miłości”. Na przemówienie Ojca Świętego młodzież odpowiadała wielkim entuzjazmem, co z kolei wywoływało radość na jego twarzy.

W homilii wygłoszonej na zakończenie wizyty, podczas niesporów w katedrze metropolitalnej, Jan Paweł II podkreślił, że na Stanach Zjednoczonych spoczywa wyjątkowa odpowiedzialność wobec świata służenia przykładem społeczeństwa „wolnego, demokratycznego, sprawiedliwego i ludzkiego”.

28 stycznia Jan Paweł II powrócił do Watykanu.

OPR. NA PODSTAWIE KAI

KRZYŻÓWKA Z PRAWDĄ proponuje MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: A-8 Średniowieczna broń miotająca; B-1 Na urodzinowym torcie; C-8 Gra sportowa rozgrywana na korcie; D-1 Część zbroi rycerza; E-6 Fundator, ofiarodawca; F-1 Zgłoska; G-7 Amerykański step; H-1 Tkanina z wełny chesankowej; I-7 Najwyższy masyw wulkaniczny Wyżyny Armeńskiej; J-1 Paczka, węzelek; K-5 Część pistoletu maszynowego; L-1 Ciastko z kremem.

Pionowo: 1-F Nożyce ogrodowe; 2-A Cięte lub doniczkowe; 3-H Ogólnokościelne zgromadzenie biskupów; 4-A Członek Trzeciego Zakonu; 5-H Praprzodek Darwina; 6-A Biała broń; 7-G W przysłowiu: „...w oczy kole” 8-A Dawniej człowiek nieugięty, prawy; 9-E Odwołanie się od wyroku sądowego; 10-A Wyższa izba parlamentu; 11-G Państwo graniczące z Austrią; 12-A Państwo graniczące z Włochami.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z PANEM TADEUSZEM (GK nr 44)

Poziomo: Zosia, Telimena, major, lisice, nakład, talent, izbica, Dobryzn, grzyby ulani, czeladna, zakaz. **Pionowo:** Tadeusz, dewiza, blasz, milimetr, znicz, rejent, ingres, Zamek, lobuziak, sójka, cybant, auta, Ca.

Hasło: MICKIEWICZ

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
A									2		4	
B	19		17	25				11		22		
C									18	27		
D					9							
E				12		1						
F	14		26									
G									13			28
H	10		3		20	21			6			
I											5	15
J	24											
K						8				16		
L	23	7										

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie.



SKRZYPCE I POLACY

Nie istnieje właściwie pośród instrumentów „rodzina fortepianu”, bo - wbrew temu, co wiele osób sądzi - klawesyn nie ma z nim nic wspólnego. Natomiast istnieje „rodzina skrzypiec”, o której warto parę słów powiedzieć, aby móc stworzyć pewnego rodzaju dopełnienie do niedawnego artykułu „Fortepian i Polacy”.

Skrzypce pojawiają się w XVI w., ale długo pozostaną w cieniu rodziny wiol: wyprą ją dopiero za czasów Jana Sebastiana Bacha w XVIII w.

Mimo, że terminu „skrzypce” używa się w związku z dobrze nam znanym, konkretnym instrumentem, w istocie rzeczy „rodzina skrzypiec” obejmuje, poza właściwymi skrzypcami, altówki, wiolonczele i kontrabasy, instrumenty o coraz niższym rejestrze. Najwspanialszy ich przedstawiciel wyszedł z włoskiego miasta Kremony, z pracowni Stradivariusa, Amati'ego i Guarneri'ego w XVI, XVII i XVIII w.

Zwykle podziwia się szeroką grupę wybitnych polskich pianistów, ale nie trzeba zapominać, że przynajmniej w dwu innych dziedzinach polscy muzycy cieszyli się i cieszą światową sławą: chodzi o skrzypce i śpiew.



H. Wieniawski

Stosunkowo często słyszy się o **Wieniawskim** - „polskim Paganini”, ale to nie wystarczy, tym bardziej, że ten wielki skrzypek i profesor (1835-1880) pozostawił też szereg kompozycji skrzypcowych o niewielkim znaczeniu, poświęconych głównie wyczynom techniczno-akrobaticznym.

Obok Henryka Wieniawskiego, do okresu moniuszkowskiego należy wybitny skrzypek o międzynarodowej reputacji **Nikodem Biernacki**, który swą grą podbił serce Cypriana Kamila Norwida. Sławy międzynarodowej Biernackiego dowodzi fakt, że przez długie lata był on w Sztokholmie nadwornym, królewskim skrzypkiem.

Przejdźmy do pokolenia żyjącego końcem XIX i na początku XX w., czyli w okresie „Młodej Polski”, za życia Szymanowskiego i Karłowicza. Nawiasem, obaj napisali szereg utworów skrzypcowych. Szymanowski sonatę d-moll, „Mity”, dwa koncerty skrzypcowe, a Karłowicz koncert skrzypcowy A-dur, którego prawykonawcą był słynny polski skrzypek **Stanisław Barcewicz**.



S. Barcewicz

Zacznijmy od Barcewicza (1858-1929) - skrzypka bardzo wysokiej klasy (także wybitnego pedagoga), który zaczął swą karierę w wieku dziewięciu lat. Często był określany jako następca Karola Lipińskiego, innego słynnego mistrza smyczka, który żył za czasów Chopina (1780-1861).

Wielką sławą cieszył się **Bronisław Huberman** (1882-1947), sławą zasłużoną, co mogę stwierdzić, jako że będąc młodym człowiekiem miałem dwa razy okazję okłaskiwać jego grę. Był on uczniem przesławnego mistrza Joachim'a, którego nazwisko często spotykamy zajmując się twórczością Brahmsa. Trudno więc dziwić, że Huberman słynął jako wybitny odtwórca dzieł brahmsowskich. Koncertował w Ameryce, a co może ciekawsze, był założycielem znakomitej orkiestry w Tel-Awivie. Uczennicą Hubermana, **Irena Dubiska**, była wielką polską skrzypaczką naszego stulecia. Huberman najchętniej i chyba najlepiej, interpretował dzieła klasyczne, ale nie wahał się grać kompozytorów współczesnych, zwłaszcza polskich - Szymanowskiego i Karłowicza.



B. Huberman



I. Dubiska

Paweł Kochański (1887-1934) był artystą znanym i okłaskiwanym niemal na całym świecie. Szczególnie związany jest z muzyką Szymanowskiego, był prawykonawcą jego pierwszego koncertu skrzypcowego i autorem kadencji.

Jest rzeczą niemożliwą wymienienie zbyt wielu nazwisk. Muszę jednak wspomnieć, jeżeli mowa o XX w., dwie wspaniałe polskie skrzypaczki - wspomnianą już Irenę Dubiską i **Eugenię Umińską** - uczennicę genialnego kompozytora i skrzypka rumuńskiego, Enescu.

Nieco późniejszym, a znakomitym polskim skrzypkiem jest **Konstanty Andrzej Kulka** (ur. w 1947 r.), laureat znanego genueńskiego konkursu skrzypcowego im. Paganiniego, a także międzynarodowego konkursu monachijskiego. Raz jeszcze okazuje się, że nie brak Polsce znakomitych odtwórców w bardzo różnych dziedzinach muzyki. Trzeba więc przyznać nam się do tej prawdy, iż wiek XX, nasz wiek, jest „wiekiem polskim” i pod względem kompozycji, i pod względem interpretacji: wystarczy nadstawić tylko ucha!



E. Umińska

JAN STANISŁAW MYCIŃSKI

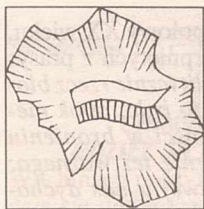
KONIE JAKUBOWSKIEGO

Do 7 marca w historycznej siedzibie Państwowej Stadniny w Cluny można oglądać wystawę 20 prac plastycznych o tematyce hipicznej, wybranych podczas 6 Międzynarodowego Salonu „Arts et Métiers du Cheval”, który odbył się w Saumur, w listopadzie ub.r. W wystawie biorą udział artyści wybrani przez jury, któremu przewodniczył dyrektor paryskiej galerii La Cymaise i animator Musée de la Vénérerie w Montpoupon, Amaury de Louvencourt. W jury wymienić jeszcze należy przewodniczącego komisji ds. kultury UNESCO, członka Institut de France i byłego dyrektora Bibliothèque Nationale, Jeana Favier'a oraz przewodniczącego salonu Grands et Jeunes d'Aujourd'hui, Patricka-Gillesa Persina.

Wystawie zatytułowanej: „Le Cheval” bierze udział polski malarz Grzegorz Jakubowski-B. de Weydenthal, który już po raz drugi z rzędu zdobył 1 nagrodę w kategorii prac na papierze. To kolejne wyróżnienie nie jest przypadkowe, jako że Jakubowski sam uprawia jeździectwo i maluje konie od czasów



działalności w Akademickim Klubie Jeździeckim na → →



Polacy w Beneluksie

TERTIO MILLENNIO ADVIENIENTE (13) MONASTYCYZM (I)

W III w. żył w Egipcie, w miejscowości Fajum, zamożny rolnik, który gospodarował wraz z siostrą na rodzinnej ziemi. Był on chrześcijaninem i pewnego dnia usłyszał w kościele, w czasie czytania lekcji, słowa Chrystusa: „Idź, sprzedaj majątności twoje i rozdaj je ubogim...” Antoni, bo tak się nazywał ów rolnik, przyjął te słowa jako skierowane do siebie. Wrócił do domu i zabrał się do ich realizacji. Wyposażył siostrę i wydał ją za mąż, a załatwiwszy w ten sposób sprawy rodzinne, sprzedał wszystko co posiadał, rozdał ubogim, a sam został pustelnikiem. Działo się to około 269 r. Poszukując samotności oddalał się coraz bardziej od siedzib ludzkich i od cywilizacji, aż około 285r. zatrzymał się na Pustyni Wschodniej, skąd do najbliższego osiedla trzeba było podróżować ponad miesiąc. W tym surowym, niegościnnym miejscu przeżył Antoni ponad 70 lat. Zmarł w 356 r., mając 105 lat.

Za życia cieszył się opinią świętego męża i tak wielkim szacunkiem, że pewnego razu napisał do niego list cesarz Konstantyn. Niemal natychmiast po śmierci Antoniego, patriarcha Aleksandrii, Atanazy napisał „Żywot św. Antoniego”. Antoni wywarł wielki wpływ na chrześcijaństwo. Porzucając cywilizację i oddając się w odosobnieniu modlitwom i medytacjom, stworzył typ nowego świętego chrześcijańskiego, który nie męczeństwem, ale odświeżeniem się od świata, umartwieniami i modlitwą świadczył wierność Bogu.

Trzydzieści lat później opowieść o życiu św. Antoniego spowodowała przemianą w życiu św. Augustyna i całkowicie zmieniła jego plany życiowe. Działo się to w Mediolanie, dokąd Augustyn przybył w 384 r. W tym czasie Mediolan był

ulubionym miastem cesarzy, którzy chętnie przebywali tam z całym dworem. Rokrocznie retorzy wygłaszali mowy na cześć władcy i Augustynowi również przypadł w udziale ten zaszczyt. Razem z przyjaciółmi wynajął dom, do którego zjechała później jego matka, Monika z synem Augustynem, Adeodatem. Biskupem Mediolanu był wówczas Ambroży, autor wspinających hymnów oraz pism i traktatów. Jego traktat „O obowiązkach” (De Officiis) jest pierwszym podręcznikiem etyki chrześcijańskiej, w piśmie „Wiara” (De Fide) wyłożył natomiast dogmatykę chrześcijańską.

Augustyn słuchał kazań Ambrożego, studiował pisma św., szczególnie Listy św. Pawła, ale nie był jeszcze chrześcijaninem. Przeżywał rozterki intelektualne, wiedział, że musi zdecydować o swoim życiu. Skończył właśnie 30 lat i zgodnie z prawem społeczeństwa rzymskiego powinien ustabilizować się zawodowo i założyć rodzinę. Zaręczył się więc ze swataną dziewczyną, za dwa lata planował wziąć ślub. Plany te nie doczekały się jednak realizacji, wszystko zburzyła wizyta ziomka. Pewnego sierpniowego dnia 386 r., do domu wynajmowanego przez Augustyna i jego przyjaciół, przyszedł Pontycjan, wysoki urzędnik cesarski rodem z Afryki. W czasie rozmowy zauważył leżące na stole Listy św. Pawła. Pontycjan był chrześcijaninem. Św. Augustyn tak opisuje w „Wyznaniach” to spotkanie, tak brzemienne w skutki: „Kiedy mu powiedziałem, że bardzo dokładnie studiuję pisma apostoła Pawła, zaczął mi opowiadać o mnichu Antonim z Egiptu... Zaskoczony, że nic o nim nie wiem, Pontycjan szczegółowo nam opowiadał o Antonim, abyśmy wreszcie poznali postać

tego wielkiego człowieka. (...) Następnie zaczął (Pontycjan) opowiadać o „współnotach zakonników żyjących w klasztorach, o ich obyczajach...”, jak też o płodnych pustyniach, krainach pustelników - o tym też nie wiedzieliśmy nic. Nie wiedzieliśmy nawet, że tuż za murami miasta znajdował się klasztor pełen dobrych braci, pozostający pod pieczę Ambrożego”⁽¹⁾. Po odejściu Pontycjana Augustyn spędził w ogrodzie noc na medytacji. Tę przełomową noc tradycja nazwie później „Nocą Mediolańską”. U jej kresu Augustyn wyraził się dotychczasowych projektów. Do ferii jesiennych wypełniał obowiązki profesora retoryki, po czym wycofał się do domu wiejskiego, znajdującego się u podnóża Alp, gdzie ofiarował mu gościńnię Werekundus, wykładowca literatury. Tam Augustyn przygotowywał się do przyjęcia chrztu, który otrzymał 24 kwietnia z rąk biskupa Ambrożego.

Jesienią Augustyn powrócił do Afryki. Tutaj założył w Tagaście, razem z przyjaciółmi, pierwszą wspólnotę augustiańską. Następnie udał się do Hippony, żeby założyć drugą wspólnotę. Tam biskup Waleriusz wyswiewcił go na kapłana. Odtąd Augustyn prowadził życie mnicha i kapłana. Waleriusz oddał mu ogród przy bazylice, gdzie Augustyn zbudował klasztor, a później siedzibę biskupa przekształcił na klasztor kleryków.

Zycie klasztorne pociągało także wiele kobiet. Siostra Augustyna, owdowiawszy, wstąpiła do klasztoru w Hipponie. Augustyn opracował dla mniszek regułę zakonną, która wywarła duży wpływ na rozwój życia zakonnego. Wedle tej reguły mniszki miały żyć z pracy własnych rąk, rozdając nadwyżki ubogim. Przypadek Augustyna jest jednym z wielu. W IV w. nastąpił rozwój życia monastycznego. O przyczynach tego rozwoju, jak i o jego znaczeniu dla chrześcijaństwa pomówimy w następnym odcinku.

BARBARA KURTA

I. Św. Augustyn, Wyznania VIII, 6.

prezesem fundacji „EUROPALIA”.

UCB tworzy instytut alergologiczny w Polsce. Instytut ten można do pewnego stopnia uznać za symbol belgijskiej ekspansji gospodarczej w naszym kraju.

BARBARA KURTA

Obszerną rozmowę z p. Michałem K. Sapiehą zamieścimy w jednym z kolejnych numerów GK.

ODZNACZENIA

21 stycznia w Ambasadzie RP w Brukseli odbyła się uroczystość dekoracji panów **George Jacobsa** i **Michała Ksawerego Sapiehy** wysokimi odznaczeniami państwowymi.

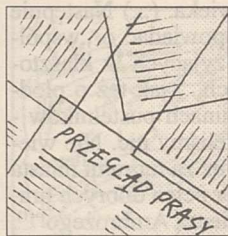
Michał K. książę Sapieha został kawalerem Orderu Oficerskiego Zasługi RP, zaś baron George Jacobs kawalerem koman-

dorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi RP. Baron Jacobs, którego małżonka jest Polką, pełni funkcję prezesa Komitetu Wykonawczego grupy Union de Chemie Belge, od szeregu lat współpracującej z polskim przemysłem chemicznym i farmaceutycznym. Jest również prezesem Belgijsko-Polsko-Luksemburskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, prezesem Europejskiego Związku Pracodawców i wice-

→ → → Politechnice Krakowskiej. Później, w Paryżu, brał udział w plenerze studentów Beaux-Arts w Ecole Nationale d'Equitation w Saumur, którego rezultatem były wystawy w Saumur, Paryżu i Awinionie. I w ubiegłym roku, trzy jego wystawy indywidualne poświęcone były również tematyce końskiej: w Galerie de l'Orne w Normandii, Galerie Perspectives w Paryżu oraz, nietypowo, w urzędzie pocztowym przy ulicy Capucines, z okazji Narodowego Dnia Konia. Inne tegoroczne projekty G. Jakubowskiego obejmują m.in.

wystawę zbiorową o tematyce heraldycznej w Chapelle de St Jean w Saumur, wystawy o tematyce hippicznej w Musée Vivant du Cheval w Chantilly i na zamku Montpoupon oraz ekspozycje indywidualne w Philadelphia International Institute i Lwowskiej Galerii Obrazów. Ten ostatni pokaz będzie ukraińskim wydaniem ubiegłorocznej wystawy Jakubowskiego, zatytułowanej „Paryskie chimery”, jaka odbyła się w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich i reaktywowanym lwowskim muzeum Lubomirskich we Wrocławiu.

OPR. R. O.



W Polsce

Tydzień temu sygnalizowaliśmy problem, który w następnych dniach nasilił się jeszcze bardziej: mowa o blokadach dróg organizowanych przez rolników, którym przewodzi jeden z najbardziej niebezpiecznych społecznie, działacz-watażka, Andrzej Lepper. Nawoływał do obalenia rządu Jerzego Buzka. Domagał się spotkania z Prymasem Polski. W hasłach populistów, w działaniach postać tyle groźna, co podejrzana, choćby dlatego, że na powierzchnię polityczną wpływa zawsze wtedy, gdy narastają kontrowersyjne sprawy, potrafi, jak to ma miejsce obecnie, wykorzystać sytuację głównie w kierunku destrukcyjnym. Prasa poświęca blokadom dróg przez rolników, którym rzeczywiście żyje się ciężko i ich samozwańczemu przywódcy - Lepperowi dużo uwagi. Lepper, w razie nie spełnienia przez rząd wszystkich stawianych przez niego warunków, zapowiada sparaliżowanie kraju. Nic sobie nie robi z tego, że za notoryczne łamanie prawa grozi kara więzienia.

Rząd - jak podaje codzienna prasa, od „Rzeczpospolitej” do „Naszego Dziennika”, w numerach z 30/31 stycznia br. - zdecydował rozpocząć interwencyjny skup żywności wieprzowej, po 2,80 zł za kilogram. Lepper domagał się ceny 3,30 zł (dotąd skupowano po 2 złote) za żywiec, 630 zł za tonę pszenicy (dotąd 415 zł) i 420 zł za tonę żyta (dotąd 289). Oprócz uznania legalności protestów zażądał zapłacenia rolnikom za sprzęt zniszczony przez policję podczas usuwania blokad, a także zapewnienia udziału chłopów w prywatyzacji cukrowni i mleczarni oraz podwyższenia ich emerytur. Blokada dróg spowodowała wstrzymanie produkcji, w tym również mleka. Nie ma bowiem możliwości dostarczenia klientom produktów i sprawnego prowadzenia skupu. Przewiduje się w związku z tym spadek cen mleka. Rosną zapasy innych artykułów, nie tylko rolnych, najwięcej tracą firmy przewozowe, zwłaszcza pracujące na kontraktach z firmami zagranicznymi, które zrywają umowy.

Drugą konfliktową sprawą pozostaje bunt anestezjologów i protesty pielęgniarek. Jak dotąd brak skutecznego porozumienia, gdyż brak pieniędzy, aby spełnić wszystkie żądania pracowników służby zdrowia. Oto interesujący komentarz „Rzeczpospolitej” (nr z 31 stycznia): *To, co w ostatnich tygodniach dzieje się*

O czym piszą inni

w ochronie zdrowia, przypomina senny koszmar. Nie chodzi nawet o bałagan i nie najwyższą jakość usług. Do tego starzy system nas przyzwyczaili i nikt trzeźwo myślący nie mógł oczekiwać, że pierwsze tygodnie, a nawet miesiące reformy przyniosą znaczącą poprawę. Jednak publiczną służbę zdrowia oprócz tradycyjnego bałaganu sparaliżował sprzeciw lekarzy, pielęgniarek i innych pracowników służby zdrowia. I choć nie zawsze przybierał on tak ostre formy, jak odejście z pracy anestezjologów czy okupacja resortu zdrowia i zapowiedź głodówki przez zdecesperowane pielęgniarki, dotknął w zdecydowanej większości pacjentów. Chorzy musieli odczuć niepewność, niezadowolenie i bunt swoich opiekunów. Od pielęgniarki i lekarza zależy bezpieczeństwo i zadowolenie pacjenta. Dlatego tak niepokoi brak porozumienia rządu - odpowiedzialnego za reformę - i środowisk medycznych.

Józef Oleksy współpracował z wywiadem. „Życie” (z 30/31 stycznia) podaje, że były premier Józef Oleksy w oświadczeniu lustracyjnym przyznał się do współpracy ze służbami specjalnymi PRL. Chodzi o kilkuletnią współpracę z wywiadem wojskowym, która zaczęła się jeszcze podczas studiów na SGPiS:

Oleksy był świeżo upieczonym absolwentem handlu zagranicznego, pracował na uczelni, przygotowując dysertację doktorską. Studenci tego wydziału byli szczególnie atrakcyjni dla służb wywiadowczych PRL. Znali języki obce. Mieli pracować za granicą. W kraju odbywali staże w centralach handlu zagranicznego, przy okazji podczas spotkań służbowych i bankietów mieli możliwość nawiązania kontaktów towarzyskich z dyplomatami i pracownikami obcych przedstawicielstw handlowych. Wywiad wojskowy proponował uczestnictwo w kursie osobom skierowanym na zwykłe przeszkolenie do szkoły oficerów rezerwy. Ci którzy zgodzili się, twierdzą, że ulegli pokusie atrakcyjnej pracy z dreszczykiem emocji. W zamian za współpracę Zarząd II obiecywał im pomoc w karierze zawodowej. Trzy lata temu, w kwietniu 1996 r., w najgorętszym okresie afery Oleksego b. minister obrony narodowej Jan Parys ujawnił, że widział teczkę Oleksego. Zdaniem Parysa z materiałów WSI wynika, że po zakończeniu kursu Oleksy wykonywał pewne zadania dla wywiadu. Były to działania w kręgach dyplomatów zachodnich akredytowanych w Warszawie.

Śmierć wieloletniego redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego” Jerzego Turowicza - człowieka o niekwestionowanym autorytecie moralnym przyniosła dziesiątki publikacji na jego temat, jak również na temat obecności Ko-

ścioła w życiu kraju II połowy XX wieku. Oto kilka opinii zaczerpniętych z prasy: Zygmunt KUBIAK: Politycznie rzecz biorąc, postawa Jerzego to było, obok nieustraszonej przebiegłości w bronienu wolności, coś bezmiernie też ważnego: odepchnięcie obrzydliwej u nas dychotomii - obскурnej lewicy i obскурnej prawicy. Dychotomia dwóch okropności ciągle trwa, ciągle na nowo wybucha. Ale Jerzy przynajmniej wykreślił zupełnie inną strefę. Umożliwił ludziom życie poza oboma tantymi obскурantyzmami. Cierpi się nadal, ale można przynajmniej w głębi swojej duszy spokojnie ignorować dwoisty terror dwóch odłamów kretynów: tych od „rdzennych Polaków” i tych od laickiej „postępowości” („Gazeta Wyborcza” nr 25 z 30/31 stycznia br.).

Bohdan CYWIŃSKI: Jerzy Turowicz, będąc najgłębszym i najgorętszym głosicielem idei Soboru, w niczym nie odcinał się od tego, co karmiło i budowało go dotąd. W momencie otwarcia Soboru miał lat 51, a więc za sobą całe dziesięciolecie pracy w Kościele i dla Kościoła. Postawa Turowicza wskazuje, że tej przed-soborowej formacji, mimo całego swego zaangażowania w nowoczesność, pozostał wierny. Życie ludzkie jest prawdziwsze, niż teoretyczna periodyzacja dokonywana przez historyków.

Stefan BRATKOWSKI: Katolicyzm polski byłby z pewnością inny, nie byłby tym, czym jest, bez Jerzego Turowicza - przy wszystkich zasługach kardynała Sapiehy i w niczym nie umniejszając roli kardynała Wyszyńskiego, ani wkładu młodych przyjaciół Jerzego, takich jak Stomma, czy Jacek Woźniakowski. Symbolizował w Polsce optymizm mądrości i tej mądrości siłę przetrwania. („Plus i Minus” nr 5 z 30/31 stycznia br.).

Marcin KRÓL: Obóz Turowicza! Oaza istniała dzięki wielu ludziom, ale byłaby nie do pomyślenia bez Jerzego Turowicza. To on nadawał jej styl, który polegał przede wszystkim na rozsądnej odwadze, na poczuciu humoru. Jego odwaga, a wtedy, w co trudno dziś uwierzyć, samo pisywanie do „Tygodnika Powszechnego” było złe widziane przez władze, umożliwiało odwagę wszystkich następnych, którzy kolejno podcinali korzenie systemu. Obóz ten był potężny, bo - nie waham się powiedzieć, że i kardynał Wojtyła z nim sympatyzował. („Życie” nr 25 z 30/31 stycznia br.).

Zasygnalizujemy ponadto ciekawe publikacje „Niedzieli” (nr 5 z 31 stycznia.), zaś przede wszystkim rozmowę o Prymasie Tysiąclecia, w związku z 50 rocznicą objęcia urzędu Prymasa Polski przez Stefana Wyszyńskiego. Szczególnie ważne są uwagi dotyczące roli kard. Wyszyńskiego w życiu posoborowym. Dzięki niemu bowiem, „uniknęliśmy błędów, przed którymi nie ustrzegły się Kościoły Zachodu.

PRASOZNAWCA

we Francji

CHINY! JAPONIO! GDZIEŻ SĄ WASZE DZIECI?

W Chinach polityka „jedyne dziecko” daje się dotkliwie we znaki, czytamy w Famille Chrétienne z 21 stycznia. Jest to kraj najbardziej zaludniony na świecie, wypełniony kawalerami szukającymi z desperacją żon. Zazwyczaj na świecie matki dają życie 106 chłopcom na 100 dziewczynek. Tymczasem w Imperium Środka, na świat przychodzi 118 chłopców na 100 dziewczynek. W konsekwencji dzieciobójstwo dotyka 8% dziewczynek wobec 3% chłopców. W wioskach aborcji dokonuje się systematycznie, gdy tylko zapowiada się drugie dziecko. Jeśli chodzi o Japonię, to problemem jest tutaj gwałtowne starzenie się społeczeństwa, zapowiadające podobną przyszłość i innym społeczeństwom przemysłowym. W 2025 r. jeden Japończyk na czterech przekroczy próg 65 lat. Już teraz jednak brakuje dzieci, by zapewnić wymianę pokoleń. Kobiety wychodzą za mąż coraz później, średnio po 27 roku życia. Następnie wahają się, czy mieć dzieci. Tzw. poziom płodności wyznaczający ilość dzieci przypadających na kobietę nie przekroczy 1,6 w 2025 r. Jeśli nic się nie zmieni, liczba ludności zmniejszy się z 126 mln do 100 mln w 2050 r., co oznacza spadek o 20% w ciągu półwiecza. Japonia nie jest oczywiście jedynym krajem doświadczającym podobnych mutacji demograficznych. Większość krajów uprzemysłowionych boryka się z podobnym problemem. Aczkolwiek w Japonii starzenie się społeczeństwa postępuje najszybciej i jest pewnego rodzaju laboratorium przypadłości, do jakiej zmierza Zachód. Kraj Wschodzącego Słońca potrze-

buje tylko 25 lat, by ludność powyżej 65 roku życia wzrosła z 7 do 14 %. Socjolog Sachiko Matsumura podnosi alarm: „Nie mówi się o tym głośno, lecz poziom samobójstw wśród ludzi starszych jest znaczny.” We Francji jest niestety podobnie i to z tych samych powodów.

PRZEMOC W SZKOLE PRZESTAJE BYĆ TEMATEM TABU.

„Le Nouvel Observateur” z 14 stycznia i „Le Figaro” z 19 stycznia. Pierwsze sprawozdanie dotyczące przemocy w szkole, obejmujące lata 1996-97 oraz 1997-98, zostało opracowane przez Departament Nauczania Szkolnego. Na razie zastrzeżone jest do użytku wewnętrznego. W roku szkolnym 1997-98 dwie trzecie kolegów dotknięte było problemem przemocy słownej i fizycznej. Co drugi dyrektor szkoły zetknął się z kradzieżą lub jej próbą. Oczywiście w grę wchodzi nie tylko kradzież. Można wyliczyć wszystko: regularną bitwę z użyciem siekier, noży, łomów, kamieni, broni gazowej. Nowe gry typu „polowanie na „intelo” polegające na poturbowaniu ucznia uczącego się języka niemieckiego. „Wyprawy” zamaskowanej młodzieży z bronią w ręku. „Le Figaro” publikuje dziennik Marc’a - profesora pracującego w liceum znajdującym się w strefie „nauczania pozostającego pod szczególną uwagą”. „Czwartek, 17 września. Jak ich oceniać? Niektórzy są przekonani, że sama ich obecność na zajęciach usprawiedliwia średnią notę. (...) Nie mają pióra ani zeszytów, lecz wszyscy posiadają telefon komórkowy będący ostatnim krzykiem mody. (...) Camille, koleżanka ucząca matematyki, odeszła na urlop z powodu depresji. Nie wytrzymała. Ucząc tutaj od 5 lat znosiła agresję za agresją.” Następnie wreszcie opis sceny, którą lepiej pominąć milczeniem.

OJCIEC ŚWIĘTY WZYWA DO ZNIESIENIA KARY ŚMIERCI.

Bill Clinton osobiście podziękował Ojcu Świętemu za Jego „głębokie wskazania duchowe i moralne”, czytamy w „Le Figaro” z 28 stycznia. Wspólny komunikat opublikowany po prywatnym spotkaniu Prezydenta z Papieżem czyni aluzję do „kilku współczesnych wyzwań dotyczących pokoju i sprawiedliwości w świecie oraz środków, jakich wprowadzenie mogłoby zakończyć konflikty i ulżyć cierpieniu ludzi.” Rozmowa owa dotyczyła Iraku, Kuby oraz kary śmierci. Egzekucja Darrill Mease wyznaczona na okres pobytu Ojca Świętego w Saint Louis została odroczone (a nawet darowana, o czym dowiadujemy się z późniejszych informacji). W Stanach Zjednoczonych ponad 3 500 skazanych znajduje się obecnie w przedśionkach cel śmierci. 38 stanów utrzymuje tę najwyższą sankcję w arsenale prawnym. „Katechizm Kościoła Katolickiego” z 1998 r. oddala bardziej niż wersja z 1992 r. ewentualność kary śmierci. W Saint Louis Jan Paweł II powrócił do tego tematu: „Nowa ewangelizacja potrzebuje ludzi oddanych Chrystusowi, którzy bezwarunkowo opowiedzą się po stronie życia. Znakiem nadziei jest coraz większe poszanowanie godności ludzkiej. Nie powinna być ona nigdy zaprzeczona, nawet u kogoś, kto popełnił największą zbrodnię. Nowoczesne społeczeństwo posiada środki pozwalające mu się obronić, bez definitywnego odmówienia przestępcom możliwości odkupienia. „Odnawiam wezwanie wyrażone w czasie Bożego Narodzenia na rzecz obalenia kary śmierci, która jest okrutna i niepotrzebna jednocześnie.” - mówi Ojciec Święty.

OPR. ANNA WEADYKA

Porady prawne

KONTO BANKOWE

Niedawno jestem legalnie we Francji i noszę się z zamiarem otwarcia tu konta bankowego. W związku z tym nasuwają mi się następujące pytania:

Czy bank ma prawo odmówić mi otwarcia konta?

Tak. Bank jest przedsiębiorstwem posiadającym swobodę w wyborze partnerów w zawieranych umowach. Jednak osoba, która spotkała się z przynajmniej dwoma odmowami (należy żądać odmowy na piśmie). Istnieje możliwość zwrócenia się do Banque de France, który zobowiązany jest otworzyć konto u siebie lub wyznaczyć w tym celu inny bank należący do Zrzeszenia Banków Francuskich (Association Française des Banques).

Czy w momencie otwierania konta bank

ma prawo żądać ode mnie wpłacenia jakiejś sumy?

Nie. Można otworzyć konto bez początkowego wkładu.

Czy bank może uzależnić wydanie książeczki czekowej lub karty płatniczej wcześniejszym okresem obserwacji funkcjonowania konta?

Tak. Ponadto przed wydanie książeczki czekowej ciąży na banku obowiązek konsultacji centralnej listy prowadzonej przez Banque de France, a zawierającej nazwiska osób dotkniętych zakazem bankowym.

Jak długo należy przechowywać wyciągi z konta przesyłane przez bank?

10 lat, gdyż jest to okres przedawnienia roszczeń w tej materii.

Przez jaki okres można kwestionować słuszność operacji dokonanych na koncie?

Jeżeli chodzi o stawki oprocentowania, koszty operacji itp., czyli ogólnie wszystko, co dotyczy warunków funkcjonowania konta to miesięczne milczenie oznacza akceptację. Natomiast pomyłki lub pominięcia na wyciągu bankowym mogą być korygowane przez klienta w ciągu 10 lat.

Czy można posiadać więcej niż jedno konto?

Tak. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby posiadać kilka kont. Jeżeli dotyczą one tego samego, to są one niezależne, czyli saldo ujemne na jednym rachunku nie może być automatycznie kompensowane przez bankiera nadwyżkami istniejącymi na innym rachunku, chyba, że klient podpisał zgodę na łączne traktowanie poszczególnych kont („unite de comptes”).

WIESŁAW DYLAĞ





Polacy na Zachodzie

OPLATEK W STRASBURGU

17 stycznia liczna grupa Polaków ze Strasburga i okolic, a nawet z przygranicznych miejscowości w Niemczech, zgromadziła się w kościele Notre Dame de Loudres, aby wspólnie świętować Boże Narodzenie i Nowy Rok.

Po Mszy św. dzieci zaprezentowały przedstawienie jasełkowe, po czym odbyło się spotkanie opłatkowe. Spośród zaproszonych gości przybył ambasador Stałego Przedstawicielstwa RP przy Radzie Europy, pan M. Rybicki wraz z małżonką oraz konsul generalny RP w Strasburgu, pani W.K. Kaliska. Gospodarzem spotkania był proboszcz parafii polskiej, ks. Z. Karoń, a współorganizatorem piszącą te słowa, kierująca Szkolnym Punktem Konsultacyjnym przy Konsulacie Generalnym RP w Strasburgu, czyli po prostu Szkołą Polską, jak to się potocznie mówi. Oczywiście nic nie odbyłoby się bez pomocy Rady Parafialnej i szkolnego Komitetu Rodzicielskiego, których członkom należą się w tym miejscu szczególne podziękowania. Jak również i rodzicom, za przygotowanie pięknych kostiumów do przedstawienia. Mogliśmy więc podziwiać chór niebiańsko wyglądających aniołków, przyciągały wzrok przepyszne szaty królewskie, lśniły błyszczące guzy galowego mundurów górnika, straszły czarne sumiaste wąsiska cieśli, a rolnik wyglądał jak-



by oto wracał prosto z pola. Słowem, spisali się rodzice, aby ich pociechy były świetnie poprzebierane, ale dzieci wypadły wcale nie gorzej! Sprawili nam wiele radości. Z przejęciem recytowały swoje role. Jedynie najmłodsi byli trochę stremowani i onieśmieleni.

„A Ty Jezusiku, a Ty malusi śpij grzecznie, nie kłopotz Świętej Matusi. A Ty Jezusiku, a Ty kochany śpij grzecznie, kolędę Ci zaśpiewamy”. I śpiewali dzieci kolędy, i wtórowali im wszyscy zgromadzeni w kościele... A kiedy przebrzmiała ostatnia nuta nastąpił uroczysty moment: przełamaliśmy się opłatkiem, posypały się życzenia i serdeczności. I zrobiło się nagle tak rodzinie, ciepło, swojsko...

„Podzielić się opłatkiem”, powiedz mi co to znaczy? To dobrze życzyć innym i wszystko im przebaczyć...” - mówiły dzieci ze sceny. I tak właśnie się stało.

ANNA CIEPLIŃSKA

STOWARZYSZENIE BYŁYCH KOMBATANTÓW POLSKICH I SYMPATYKÓW W CARVIN

24 stycznia w sali Germal w Carvin, odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia.

Otworzył je i złożył zebranym noworoczne życzenia prezes Stanisław Grubski. Minutą ciszy obecni uczcili i wspomnieli kolegów broni, którzy oddali swe życie „Za waszą i naszą Wolność”. Przybyli na spotkanie: Jeanine Dauchy-Lenarczyk, przedstawicielka Gminy, ks. Stanisław Zyglewicz, kapelan Stowarzyszenia, Andre Ricq, prezes Komitetu Koordynacyjnego, Leon Srojewski, prezes Sokoła, Wanda Konieczna, prezeska Bractwa Matek Różańcowych. Prezes Grubski przedstawił całoroczną pracę Stowarzyszenia a także przywołał na pamięć 11 polskich górników, zamordowanych przez Gestapo. Skarbnik, Czesław Idziaczek, podał bilans finansowy Stowarzyszenia, a sekretarz, Edward Hudziak, czytając urwki wierszy, nawiązał bezpośrednio do dyskusji na temat „uczczenia francuskich i niemieckich żołnierzy spoczywających na tutejszym cmentarzu, a poległych w zawierusze I wojny światowej. Zabrali głos: Leon Srojewski, Stanisław Solarczyk, Stanisław Grubski, Edward Hudziak. Z dyskusji, wynikała konkluzja, iż gdy chodzi o I wojnę światową to należy „przebaczyć, ale nie zapomnieć”.

Przy okazji sekretarz Hudziak przypomniał życiorys wojenny Józefa Walasiaka, który, jako polski marynarz, znalazł się w Norwegii, pod Monte Cassino i w Normandii. Statek „Ślązak”,



choć ostro ostrzeliwany, nie utonął i prowadził do końca pod polską flagą swe dzieło wojenne.

Słowo ks. kapelana Stanisława Zyglewicza wzruszyło publiczność. Przedstawił on orędzie Ojca Świętego na temat zbliżającego się Nowego Tysiąclecia: „Utinam Caritas urgeat nos!” Przy akompaniamencie skrzypiec, na których grał pan Swoboda, tradycyjnym polskim poczęstunkiem, zakończyło się w miłej atmosferze Walne Zebranie. Zosia Gibas, żona zmarłego prezesa Alojzego, zarządzała z drużyną ludzi dobrej woli, gastronomicznymie przygotowaniami. Serdecznie wszystkim dziękujemy.

EDWARD HUDZIAK

ŚWIĘTA WE FRANCJI

Od kilku miesięcy przebywam we Francji i studiuję na Uniwersytecie w Clermont-Ferrand.

W mieście mieszka duża grupa Polaków przebywających we Francji na stałe. Dla nich Francja stała się drugą, ojczyzną. Powody, dla których znaleźli się tutaj są przeróżne. Jedni zjawili się tu wpłątani w historię Europy, inni przyjeżdżając wcale nie mieli zamiaru zostać na zawsze, są i tacy, którzy z różnych powodów świadomie wybrali wyjazd z Polski. Teraz żyją tu, pracują, wychowują dzieci. Wszystko jest normalne. Tylko czasem

w duszy pojawia się tęsknota za krajem i bliskimi, którzy tam mieszkają.

Chcąc samemu spróbować takiej długiej rozłąki z Polską i swoimi przyjaciółmi w kraju, postanowiłem na święta Bożego Narodzenia zostać we Francji. Wiadomo, że Polacy to naród gościnny i powiedzenie „czym chata bogata” nie jest dla nich sloganem, lecz rzeczywistością. Miałem okazję przekonać się o tej dobroci i hojności, gdy zostałem zaproszony, aby spędzić święta w polskiej rodzinie.

Przyjechali po mnie i zabrali do siebie. Rozpoczęło się, jak w domu, łamanie się opłatkiem i składanie sobie życzeń. Potem wigilia, tyle że bez karpia - cóż jesteśmy we Francji. ➔ ➔

LES 50 ANS DE POLONIA

1998 a été pour le groupe folklorique POLONIA de Mulhouse l'année du 50ème anniversaire de sa création. Pour marquer cet événement d'une empreinte indélébile, plusieurs manifestations avaient été organisées au courant de l'année; dont une tournée de 10 jours en Pologne, la première depuis la création de la troupe.

Le final de cette année anniversaire, s'est déroulé le 20 décembre



au Théâtre Municipal de Mulhouse par un festival de chants, musique et bien-sûr de danses. Sur la même scène, étaient réunies quatre troupes partageant un attachement profond à leurs racines. Polonia donc, Aigle-Blanc de Wittelsheim, Lublin de Pont de Chéruy et Warszawa de Dijon.

Quatre ensembles qui mirent leur cœur dans ce tour d'horizon complet du folklore polonais, du sud au nord, des montagnes aux bords de la Vistule. Myriam Mol, la présidente a accueilli les très nombreux spectateurs, parmi lesquels W. Kalinska consul général de Pologne, le curé R. Gorski, la représentante de la ville de Mulhouse, les présidents des associations polonaises, les familles, amis et amateurs de chants et danses. Les différents tableaux proposés par les danseurs qui se sont succédé tout au long du spectacle ont tous été de très grande qualité, riches dans leur diversité avec une mention toute particulière aux chanteurs et musiciens.

ALFRED KALUZINSKI

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Stanisław Zalecki - Triel	918 FF
O. Marian Rejkowicz OMI - Mazingarbe	500 FF
O. Władysław Zajac OFM - Limoges	500 FF
Ks. Tadeusz Nowik S.Ch. - Beaulieu	1 140 FF
- Firminy	610 FF
- Roche La Moliere	910 FF
Stanisława Tarkowski	200 FF
Janina Sadek-Parszewska	300 FF
Antoni Topczyński	300 FF
Wacław Kaluźny	275 FF
Henryk Gasperowicz	500 FF
Klaudia i Christoph Kaplan	1 000 FF i 50 \$

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

→ → Następnie słuchaliśmy kolęd, które wypełniały program polskich kanałów telewizyjnych. Pojechaliśmy do kościoła na pasterkę - piękne śpiewy, ludzie elegancko ubrani. O północy obejrzelismy transmisję z pasterki w Bazyliki świętego Piotra w Watykanie. Rano, po śniadaniu, oglądaliśmy jeszcze prezenty, które przyniósł w nocy Père de Noël. Tegoroczne święta to bardzo piękne doświadczenie. Nauczyłem się, że niezależnie od tego, gdzie człowiek się znajdzie na świecie, zawsze będą tam Polacy. Polacy, których łączy wspólna ojczyzna, wiara, język, wspólna kultura. To wszystko skłania do wyciągnięcia jednego wniosku - dobrze być Polakiem.

PAWEŁ DREISS

POLSKIE KLASY

W Państwowym gimnazjum Hauts Grillets w Saint Germain en Laye otwarto międzynarodową sekcję polską dla uczniów 6-klasy (odpowiadająca 5 klasie w szkolnictwie polskim).

Program oprócz obowiązkowych przedmiotów gimnazjum francuskiego, zawiera naukę języka polskiego (4 godziny tygodniowo) i historii, poszerzonej szczegółowo o zagadnienia dotyczące Polski (2 godziny tygodniowo), zgodnie z programem polskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej, które mianuje i wizytuje nauczycieli prowadzących lekcje.

Co roku międzynarodowa sekcja polska ma powiększać się o jedną klasę; i tak, w roku szkolnym 1999/2000, oprócz klasy 6 ma powstać także klasa 5, a w kolejnych latach klasa 4 i 3.

Sekcja ma być kontynuowana w Liceum Międzynarodowym w Saint Germain-en-Laye, jednym z najbardziej prestiżowych liceów spośród francuskich szkół państwowych.

Celem przedsięwzięcia jest doprowadzenie do polskiej opcji francuskiej matury, dającej dostęp do szkolnictwa wyższego na normalnych warunkach w obu krajach (Francja i Polska).

W roku szkolnym 1999/2000 zostaną otwarte dwie klasy:

- VI (odpowiadająca polskiej 5-tej)

- V (odpowiadająca polskiej 6-tej).

Zapisy należy kierować od zaraz do dyrekcji gimnazjum:

Collège des Hauts Grillets - Boulevard Hector Berlioz, 78100 Saint Germain en Laye; tel.: 01 30 87 46 20.

Dzieci mogą być dowożone do gimnazjum przez bardzo rozbudowaną sieć autobusów Liceum Międzynarodowego, które zostało połączone z gimnazjum Hauts Grillets.

POSZUKUJEMY RODZINY GEN. J. DOWBÓR-MUŚNICKIEGO

Towarzystwo Pamięci generała Józefa Dowbór-Muśnickiego w Polsce, poszukuje na terenie Francji jego rodziny.

Według uzyskanych (ale niepewnych) informacji, najstarszy syn generała - Gedymin, urodzony 4 lipca 1906 r. w Jarosławiu, wyemigrował do Francji i odbywał studia w Toulouse.

O informację prosi: SPK - 20, rue Legendre - 75017 Paris.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Józef Grabos	(pół roku) 200 FF
Mme et Mr Hudziak	400 FF
Marcel Jakubowski	400 FF
Jan Kiepada	500 FF
Cezaria Konarski	600 FF
Adam Kowalski	400 FF
Adalbert Kozubski	500 FF
Stephanie Krauzewicz	400 FF
Jarosław Krużyński	500 FF
Jean Kurek	400 FF
Theodore Kurowiak	400 FF

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyncom, którzy wspierają „prenumeratą przyjaciół” Głos Katolicki składamy serdeczne podziękowania.



Masz problem z alkoholem?

Anonimowi Alkoholicy... być może mogą ci pomóc. Grupa AA „Wsparcie” (spotkania w języku polskim) zbiera się w każdy wtorek o godz. 20⁰⁰ w sali parafialnej Kościoła Polskiego św. Genowefy; 18, rue Claude Lorraine - 75016 Paris, Metro: Exelmans.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE


intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL

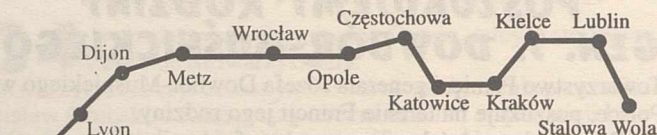
139-bis, RUE DE VAUGIRARD 75015 PARIS,

M^o FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94


Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne


voyages BARLATIER
Paris (42)


AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(Agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA

TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI.

TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa;

TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków.

INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuje ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles AUBERVILLIERS.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałość, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE


BAUDART
VOYAGES

FRANCJA ➡ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

LILLE 59000

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 01 42 80 95 60

Tél. 03 20 92 05 05

Tél. 03 21 20 22 75

93, rue de Maubeuge

107, rue d'Isly

147, Av. de la République

(Métro Gare du Nord)

Fax: 03 20 22 81 77

Fax: 03 21 49 68 40

Fax: 01 42 80 95 59

Site internet: www.voyages-baudart.fr

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej.

Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

W DOMU ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA
W PARYŻU

MOGĄ ZATRZYMAĆ SIĘ TURYSŃCI, GOŚCIE, GRUPY WYCIECZKOWE...

POKOJE JEDNO- LUB DWUOSOBOWE...

MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA Z POLSKICH POŚILKÓW...

ZAPEWNIŁA MIŁĄ ATMOSFERA I POLSKA GOŚCINNOŚĆ.

Siostry Szarytki - 119, rue du Chevaleret - 75013 Paris;

tél. 01 45 83 55 26, fax 01 45 83 55 23

ZAPRASZAMY

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”, KURSY
J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

RÓŻNE:

* KUPIĘ stare WIDOKÓWKI ze wszystkich regionów POLSKI - nawet całe zbiory - ceny umiarkowane. Tel. 03 83 32 15 17 (po 19⁰⁰).

* PRACE DEKORACYJNE, majsterkowe w Waszym mieszkaniu wykona fachowiec z doświadczeniem, z językiem francuskim, do brymi referencjami. Tel. 01 47 68 73 42.

SZUKAM PRACY:

* Dyplomowana pielęgniarka (40 l) z uregulowanym pobytem we Francji zaopiekuje się starszą lub chorą osobą (np. toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39; lub 06 14 97 84 28.

ZNIŻKI POSEZONOWE

Taryfa
specjalna

TEL: 01 40 20 00 80

780^F A/R*

* powroty do 25.03.1999

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemyśl,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dnioweTRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu

Usługi Transportowo-Przewozowe

TransZet
Zbigniew OgibaPrzewóz osób
POLSKA - FRANCJA39-450 Baranów Sandomierski
Siedleszczany 71 k/ Tarnobrzega
tel. (00 48 15) 823 11 25W Paryżu: Pani Barbara - 01 48 67 71 95
pp. Krzysiek i Mirek - 01 43 66 47 17

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

NOWE GRUPY OD 8 MARCA 1999 R.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 3 LUTEGO

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w krajuPACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS
TÉL. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51) lub
4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

http://www.pologne.net e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szyrakiewicz, s. Angela J. Piętał S. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)☐ Rok 325 Frs☐ Czekiem☐ Pół roku 170 Frs☐ CCP 12777 08 U Paris☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

dokąd zmierzasz Europo?



TV POLONIA

TV POLONIA W STRASBOURGU I PARYŻU !!!

23 września 1997 roku TV POLONIA otrzymała zgodę Francuskiej Rady Audiowizualnej CSA na rozpowszechnianie we Francji. Sieć kablowa LYONNAISE jako pierwsza wprowadziła polski program najpierw do Strasbourgu (11 listopada), a od stycznia 1999 roku do Paryża.

Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z TV POLONIA.